Nr. 85. CZWARTEK 15. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 c., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15. kwietnia.

Znani junacy dziennikarscy, którzy nieustannie utrzymywali, że Austrya pozostanie zacofanem państwem a ustawy wyznaniowe będą tylko martwą literą, dopóki władza państwowa nie rozpocznie na sposób pruski zatargów z organami kościelnemi, nie odzywają się już od dłuższego czasu z takiemi narzekaniami. Dawniej każdy krok rządu w sprawach wyznaniowych wywoływał *caeterum censeo* w duchu powyższej uwagi, a teraz pominiętą została dobra sposobność, jaką nasuwało ogłoszone niedawno rozporządzenie ministeryalne o dodatkach kościelnych na rzecz funduszu religijnego. Jestto widoczny skutek ostatniego zwrotu walki kościelno-politycznej w Niemczech. Dopóki walka ta kończyła się na więzieniu biskupów i ich usuwaniu od urzędu, stosunki pruskie wydawały się owym dziennikarzom ideałem, do którego Austrya zbliżać się powinna jaknajprędzej, chociażby nawet organa kościelne nie dawały do tego powodu tak jak w Prusiech. Dziś jednakże stosunki pruskie widocznie przestały być ideałem, bo jakżeż szczery patryotyzm dałby się pogodzić z życzeniem, ażeby Austrya nie wyzywana przez organa kościelne, nie zmuszana przez nie do zastosowania środków ostatecznych, wstąpiła na drogę, która już dzisiaj zawiodła inne państwo do najprzykrzejszych zatargów dyplomatycznych z spokojnymi sąsiadami? Trzeba zaprawdę być zapaleńcem głuchym na wszelki głos trzeźwej rozwagi, ażeby wśród dzisiejszych stosunków austryackich zazdrościć można Prusom ich walki kościelno-politycznej.

Zajście między Belgią a Niemcami stoi oczywiście na pierwszem miejscu porządku dziennego polityki zagranicznej, i zdaje się, że nie tak prędko przestanie być tematem dla głodnej imaginacyi dziennikarskiej, zwłaszcza, jeżeli prawdą by być miało co wczoraj na tem miejscu poruszyliśmy i na co zwrócił uwagę naszą korespondent wiedeński, że berlińscy bohaterowie *contreminy* radziły zrobić z tego dyplomatycznego *intermezza* krwawego upiora i straszyć nim jak malowanym smokiem chińskim giełdy europejskie. *Nord Allg. Ztg.*, która z powodu swej półurzędowej reputacyi chciwie cytowaną bywa przez całe dziennikarstwo, w tej sprawie nie zadaje sobie wiele pracy aby umiarkować sensacyę wywołaną przez to niespodziewane zajście. W ostatnim numerze swoim, który nas doszedł wczoraj, organ ten poświęca kwestyi belgijsko-niemieckiej wstępny artykuł, w którym nie podaje wprawdzie żadnej wskazówki co do dalszych zamiarów niemieckiego rządu, ale stanowczo broni zasady i stanowiska, z którego tym razem wychodzi książę kanclerz. „Chodzi tu o ważną kwestyę potrzeby w życiu narodów (*um eine gewichtige Bedürfnissfrage*)" — powiada *Nord Allg. Ztg.*, a potrzebę tę uwzględnić muszą wszystkie państwa w ten sposób, aby ich ustawodawstwo odpowiedziało nie tylko stosunkom i oświacie ich kraju, ale także uznanym w prawie między-narodowem obowiązkom sąsiedzkim. Jest to niezawodnie słuszne żądanie — ale nic łatwiejszego jak tłumaczyć je jednostronnie, zwłaszcza jeśli się ma dość siły i dość bezwzględności, aby być sędzią samemu sobie. Między uwzględnieniem w ustawodawstwie wewnętrznem własnych praw i pretensyj sąsiednich, a oddaniem własnych ustaw w służbę zewnętrznych wymagań — jest granica, której ściśle przestrzegać należy. O pojęcie, dokąd sięga ta granica, gdzie się ją przekracza, a gdzie się ją szanuje jeszcze — toczy się cały spór obecny, który stanowczo rozstrzygnąć nie jest dziś jeszcze rzeczą dziennikarstwa. Nie myślimy też bynajmniej w to wchodzić, ile słuszności a ile uprzedzenia zawiera najnowsza emnanacya berlińskiego organu, jeśli jednak *Nord Allg. Ztg.* dla porównania powiada, że Francya nie zniosłaby, gdyby belgijski kler popierał stanowczo agitacyę za obaleniem republiki i wprowadzeniem na tron hr. Chamborda, to porównanie takie o tyle nam się nie wydaje trafnem, że dzienniki klerykalne belgijskie nie występywały w obronie stronnictwa niemieckiego, któreby dążyło do przewrotu obecnej formy rządu i do zamachów na świętość tronu, bo cokolwiek bądź zarzucić by można namiętnej opozycyi katolików niemieckich, o takie zbrodnicze machinacye zapewne i sama *Nord Allg. Zeitung* posądzić ich nie zechce.

Cisza w Hiszpanii! od dawna niepamiętna cisza. Sprawy hiszpańskie, z natury swej mające tylko drugorzędne dla Europy znaczenie, stały przez długi czas na pierwszym planie polityki europejskiej. Prawda, że niezwykłego tego znaczenia nadała im dopiero interwencya pierwszorzędnego obcego mocarstwa, ale faktem jest, że w ostatnich kilku latach zdawało się, jakoby Hiszpania była osią, około której obraca się Europa cała. Otóż, jeżeli obecnie mówimy o ciszy w Hiszpanii, nie oznacza to wcale, jakoby nieszczęśliwy kraj ten uspokoił się wreszcie. Przeciwnie wszystko tam zostało po dawnemu, a telegraf przynosi prawie co dzień doniesienia o potyczkach, staczanych co dzień z powstańcami. Ale w Hiszpanii zanosiło się w ostatnich czasach na stanowczy zwrot ku lepszemu. Wiele pisano o bliskiem ukończeniu wojny domowej, zapowiadano, że *convenio* Cabrery, będzie tym balsamem, co uleczy naraz wszystkie rany. Otóż obecnie ucichło o Cabrerze, natomiast coraz to częściej słyszymy o republikanach, którzy widząc słabość dzisiejszego rządu, zaczynają butnie podnosić głowę. Rząd króla Alfonsa istotnie w tumach znajduje się położeniu: dla Karlistów jest on zanadto liberalnym, dla republikanów zanadto reakcyjnym.

Rozwiązanie skupczyny nie uśmierzyło wcale wzburzenia panującego w Serbii, przeciwnie jeszcze bardziej je rozdmuchało. Rozpoczęła się teraz agitacya na wielkie rozmiary, prowadzona z jednej strony przez opozycyę, z drugiej przez sam rząd dzisiejszy. Nie trudno odgadnąć, że obu zapaśnikom chodzi o to, aby do nowej Izby wprowadzić jak największą liczbę swoich ludzi. Opozycyjni deputowani rozbiegli się po całym kraju i podburzają lud przeciw rządowi; rząd używa najrozmaitszych środków repressyjnych, przytłumia nieprzyjaźne sobie organa serbskie *Omladiny* i usuwa podejrzanych politycznie urzędników. Wszystko to drażni lud w najwyższym stopniu i całą sprawę stawia na ostrzu miecza. Już teraz nierzadko spotkać się można ze zdaniem, że burza, która dotychczas szalała tylko między stronnictwami, obrócić się może w danym razie przeciw samemu księciu. Jeżeli bowiem opozycyi powiedzie się odnieść zwycięztwo przy przyszłych wyborach, mogą w skupczynie bardzo łatwo zajść sceny, które zmuszą księcia Milana do abdykacyi. Powstałaby wówczas sytuacya, która nieochybnie sprowadziłaby musiała interwencyę mocarstw — lecz w jakim duchu, tego obecnie nawet przewidzieć nie można. To tylko pewna, że w takim razie przyszłoby do zawikłań, któreby kwestyę wschodnią wysunęły znów na pierwszy plan akcyi europejskiej.

Sejm Krajowy.

(*V. Posiedzenie z dnia 14. Kwietnia.*)

Marszałek krajowy J. Ex Alfred hr. Potocki zagaił posiedzenie o godzinie 11¼ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Protokół poprzedniego posiedzenia uznaje Marszałek za ważny, gdyż w ciągu 24 godzin nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Z życia awanturnika.

I.

Około połowy ośmnastego wieku znanym był w Częstochowie zajazd Łazarza, którego nie omijali podróżni z Prus lub z cesarstwa. Właściciel służył dawniej w cesarskiem austryackiem wojsku, był nawet porucznikiem, losy mu jednak nie sprzyjały, tak, że po wielu nieszczęściach i dziwnych kolejach został oberżystą. Nazwisko jego znanem było wszakże na całem pograniczu, a cesarscy i pruscy werbownicy, którzy co roku pod wiosnę rozchodzili się po nadgranicznych miasteczkach Polski, aby obietnicami wyprowadzić z kraju do obcej służby co najsilniejszą młodzież, zwyczajnie u niego rozbijali kwaterę.

W lutym 1747 r. zapukało razu pewnego dwóch młodych ludzi do bramy zajazdu, wyglądających w ten sposób, że nie każdy oberżysta odważyłby się im udzielić przytułku. Jeden z nich był wysoki, barczysty, niezwykłej urody młodzieniec, w letniej bluzie pomimo obfitego śniegu, w dziurawych butach i pomiętym wojskowym kapeluszu, z długim kawalerzyskim pałaszem u boku i strzelbą na ramieniu; drugi niższy, o równie sympatycznej twarzy, utykał cokolwiek na nogę, nie lepiej był ubrany od pierwszego, nie miał jednak broni, tylko opierał się na grubym, zabłoconym kiju. Na obydwóch znać było zmęczenie i nędzę, a głód napiętnował ich twarze bladością i zniekaniem.

Pierwszem też słowem, które przemówili do wychodzącego na przedsień oberżysty, była prośba o kawałek chleba. A że to słowo było niemieckie, więc dawny cesarski oficer poznał w nich swoich rodaków, i pomimo stroju nie wzbudzającego bynajmniej zaufania, zaprosił ich do ogrzanej stancyi. Nie było to zresztą nic wówczas dziwnego, spotkać podobnych ludzi w pogranicznych okolicach Polski, bo wszelkiego rodzaju zbiegi szukali w niej przytułku. W ten sposób tułało się niemal mnóstwo wojskowych z pruskiego, cesarskiego, a nawet francuskiego wojska, którzy uciekłszy przed pewną śmiercią albo więzieniem starali się sprzedać w granicznym pasie Polski jakiemu obcemu werbownikowi, albo przedrzeć się do Rossyi, i tam wstąpić do wojskowych szeregów.

Po krótkiej więc tylko rozmowie przekonał się Łazarz, że ma z ludźmi tego awanturniczego rodzaju do czynienia, a przeszedłszy sam w życiu niejedno nieszczęście, umiał się litować nad drugimi, i ugościł nieznajomych, pozwalając im przenocować u siebie i odpocząć po trudach pieszej podróży. Młodzi ludzie ujęci gościnnością, opowiedzieli swoje losy, które poczciwego gospodarza do łez wzruszyły i zobowiązały jeszcze bardziej do przyjaźnego obejścia.

A były to ciekawe losy. Wyższy, przystojniejszy młodzieniec, był to Frydryk baron von der Trenck. Do niedawna był porucznikiem gwardyi Frydryka Wielkiego, ulubieńcem berlińskiego dworu, nadzieją pruskich kół wojskowych. Niższy towarzysz, to Aleksander Schell, który należał również do pruskiej armii. Król osobiście zajmował się Trenckiem, a poznawszy w nim młodzieńca wielkich zdolności, a przytem wielkich zalet potrzebnych dla dobrego żołnierza, rzec można sam był jego wojskowym instruktorem, i przy każdej ważniejszej sposobności miał go przy swym boku. Śmiały, młody, przystojny, umiał się podobać kobietom, a nawet zyskał sobie serce siostry królewskiej, księżniczki Amalii, z którą go nader ścisły połączył stosunek...

Wkrótce się jednak znaleźli ludzie zazdrośni, intryganci, którzy starali się zwrócić uwagę Frydryka na tajny romans młodego oficera, a podczas wojny z Austryą oczernić go, że w zdradzieckiej zostaje korespondencyi ze swym stryjem Franciszkiem Trenckiem, słynnym dowódzcą austryackich Pandurów. Król o ile się zdaje, nie wierzył, aby młody oficer był wojennym zdrajcą, ale użył tego pozoru, aby zerwać jego stosunek z księżniczką Amalią, i kazał go bez sądu i przesłuchania wrzucić do więzienia w Glatz.

Dostojna przyjaciółka znalazła jednak sposoby, aby z nim w więzieniu korespondować, aby mu dosyłać pieniędzy i tym sposobem znośniejszą mu uczynić niewolę. W twierdzy glackiej stali załogą po większej części oficerowie ubodzy, przygnębieni lichwą, więc dukaty zdołały z nich uczynić nader łagodnych stróżów, i pozwoliły Trenckowi marzyć o ucieczce. Frydryk jednak dowiedział się o tem; baczność nad więźniem podwojono, a biedny Trenck dostał razu pewnego następujący list ukochaną pisany ręką:

— Płaczę nad tobą. Na twoje nieszczęście nie ma lekarstwa; to mój list ostatni. Nie mogę się więcej narażać — uciekaj jeżeli uciec zdołasz; w każdym razie będę dla ciebie niezmienną, i użyteczną, jeśli nią być zdołam. Bądź zdrów nieszczęśliwy przyjacielu! Zasługujesz na lepsze losy!...

Ten list przekonał Trencka, że jedynym dla niego ratunkiem jest ucieczka. Wziął się też do niej z całą młodzieńczą energią, z przebiegłością więźnia...

Porucznik Aleksander Schell, był jednym z oficerów załogi, prześladowany jednak przez pułkownika, niezadowolony ze służby, w której nie mógł dostać dymisyi, również szukał szczęścia w ucieczce. Wzajemny cel zbliżył więc więźnia z oficerem; obydwaj obmyślili plan ucieczki, i z niesłychaną go wykonali odwagą. Schell otworzył więzienie Trencka, przyniósł mu pałasz pod płaszczem i w jasny dzień chciał go wyprowadzić za forteczne mury. Komenderujący major spostrzegł ich wychodzących — nie było czasu do stracenia... Trenck skoczył z kilkanaście stóp wysokiego wału w rów otaczający fortecę, a Schell uczynił to samo, upadł jednak i wykręcił sobie nogę. Silny Trenck nie wiele myśląc, wziął go szybko na plecy, i począł z nim uciekać..

Zeskoczywszy z muru wyprzedzili więźniowie o pół godziny ścigające ich straże, droga bowiem kręciła się pomiędzy wałami i okopami, i daleko trzeba było obchodzić, nim się dostało w to miejsce, gdzie odważni znaleźli się towarzysze. Zmrok już zapadał, pod jego więc osłoną biegł Trenck w kierunku niedalekiej czeskiej granicy, ze swym przyjacielem na plecach. Przyjaźny mu oficer z twierdzy dostrzegł ich wprawdzie uciekających, ale umyślnie skierował pogoń huzarów w przeciwną stronę, a sam się zbliżył do nich i powiedział, w którą stronę mają uciekać. Rzeka jednak zagradzała im dalszą ucieczkę. Trenck pływał wybornie, nie wiele więc myśląc rzucił się w wodę, niosąc ciągle przyjaciela i w zimną noc grudniową przepłynął rzekę, a potem jeszcze 18 godzin musiał być pod gołem niebem.

Wśród najróżnorodniejszych przygód, bez pieniędzy, najczęściej o głodzie dostali się towarzysze do Czech, gdzie Schell, wyleczył się na nogę, a później do Polski, gdzieśmy ich spotkali. Trenck chciał przez Polskę dostać się aż za Toruń, gdzie na stronie pruskiej mieszkała jego matka. Od niej miał więc dostać pieniędzy, a później udać się do Rosyi, i tam wraz z przyjacielem szukać wojskowej karyery.

Zaledwie Trenck opowiedział poczciwemu oberżyście dziwne swoje losy, gdy do sieni zajechał wóz z trzema podróżnymi,

Marszałek udziela p. dr. Majerowi 8 dniowy urlop a Izba p. dr. Weiglowi urlop do końca b. m. P. ks. Jaworski Paweł usprawiedliwia swoją nieobecność słabością.

Wpłynęły następujące petycye:

Wydział powiatowy w Tarnowie prosi o subwencyę na rekonstrukcyę dróg powiatowych; Towarzystwo lekarzy galicyjskich wnosi przedstawienie w sprawie organizacyi służby zdrowia w gminach; Gmina Maćkowice wnosi przedstawienie w sprawie wykupna mesznego, skopczyny i innych danin kościelnych; Wydział powiatowy w Nowym Sączu prosi o rekonstrukcyę dróg Zakluczyn-Sącz-Niedziedza i Brzesko-Sącz tudzież o budowę mostu na Dunajcu; Władysław Leon Kunisz kancelista Wydziału krajowego prosi o zaliczkę w wysokości całorocznej płacy; Rada gminna w Rożnowie prosi o ustanowienie posterunku żandarmeryi w tej miejscowości; Wydział powiatowy w Kolbuszowej prosi o zaprowadzenie ksiąg stanu cywilnego ludności starozakonnej; tenże Wydział powiatowy prosi o zniesienie taks spadkowych; Jan Topolnicki opiekun sierot po adjunkcie rachunkowym Wydziału krajowego ś. p. Karolu Iwanickim prosi o wyznaczenie datku na wychowanie.

Wszystkie te petycye odesłał Marszałek w myśl regulaminu do komisyi petycyjnej.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie kompetencyi sądów w sprawach serwitutowych.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański prostuje mylki druku w rozdanym pomiędzy posłów projekcie ustawy i o objaśnia jego znaczenie w sposób następujący:

Komisarz rządowy. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że w rozdanym drukowanym projekcie ustawy względem kompetencyi sądów do rozstrzygania sporów o prawa gruntowe, są pomyłki druku. W §. 2. ma być Namiestnictwu zamiast „Namiestnictwa." Zasadnicza pomyłka zaś jest w §. 5. gdzie jest powiedziane, że orzeczenia wydane przez organa ustanowione do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych i t. d. na podstawie §. 34.; powinno być na podstawie §. 35., bo właśnie w §. 1. jest mowa o sporach, które rozstrzygane są na mocy §. 34.

Pozwolę sobie przytem kilka słów dla umotywowania tego projektu rządowego powiedzieć, albowiem ustawa ta ułożona w kilku paragrafach jest bardzo zwięzłą a dla nieznających bliżej postanowień ustawy z 5. lipca 1853 i sposobu postępowania komisyi serwitutowych niedość może jasną. Otóż sprawy serwitutowe są już obecnie rzeczywiście na ukończeniu, z końcem r. z. wynosiła liczba spraw nie rozpoczętych 36, w toku będących 121, a 47 takich, w których częściowe wyroki zapadły, więc w ogóle pozostaje jeszcze do załatwienia 204 spraw. Obecnie przybywa bardzo mało spraw. Niedałoby się przeto usprawiedliwić dalsze utrzymywanie osobnych komisyi dla spraw serwitutowych, nietylko dla tego, że utrzymywanie tych komisyi połączone jest ze znacznemi kosztami dla funduszu krajowego, lecz głównie dla tego, że od zniesienia stosunku poddańczego, z którego największa część tych spraw pochodzi, minęło lat 27 a już od 17 lat komisye są czynne. Kto miał jaką pretensyę tego rodzaju wniósł ją z pewnością. Niema więc powodu by nadal utrzymywano wyjątkowe sądy dla tych spraw, lecz wypada przekazać je sądom, do których z natury rzeczy należą. Muszę podnieść, że komisye serwitutowe w dwojakim kierunku rozstrzygają w sprawach serwitutowych. Według §. 34 patentu z 5 lipca 1853 rozstrzygają o stosunkach prawnych w senacie wzmocnionym sędziami wyższego sądu krajowego. Te spory z natury rzeczy należą do sądów, i dziś, gdy czynności są na ukończeniu, możnaby je przekazać właściwym sądom, jeżeli niebędą zgłoszone do komisyi serwitutowej do końca b. r.

Komisye serwitutowe według §. 35 powołanego patentu rozstrzygają o wykupnie i uregulowaniu służebnictw w zwyczajnym senacie złożonym z politycznych referentów, z jednego sędziego i jednego zastępcy stron uprawnionych i obowiązanych. Te sprawy nie mogą być sądom przekazane już dlatego, że tu zachodzą względy na kulturę krajową, i względy na tryb gospodarstwa uprawnionych i obowiązanych, które z urzędu muszą być dochodzone, sądy zaś w sprawach spornych postępywania z urzędu nie znają, nie mogłyby przeto o tych sprawach orzekać — a potem ustawy cywilne nie zawierają żadnych postanowień, na którychby można oprzeć żądanie wykupna lub uregulowania prac gruntowych czyli służebnictw. Co do uregulowania i wykupna służebnictw miałaby przeto krajowa komisya serwitutowa i nadal orzekać według §. 3. projektu, ale tylko na podstawie wyroków sądowych, któremi ustalone zostały stosunki prawne, lub jeżeli strony wykażą, że prawo, o którego wykup lub regulacyę chodzi, nie jest sporne. Do przeprowadzenia tych spraw niepotrzeba już osobnych komisyi lokalnych. W danym razie będą one przeprowadzane przez urzędników, którzy byli przy komisyach serwitutowych, a przydzieleni zostaną do starostw, a byłyby załatwiane w jednem biórze Namiestnictwa na mocy uchwały senatu, który się zbierze w każdym wypadku, bez wszelkiego kosztu dla funduszu krajowego.

Upraszam przeto, ażeby ta ustawa według regulaminu przekazaną została komisyi do sprawozdania.

Na wniosek p. dr. Skwarczyńskiego Izba odsyła to przedłożenie do komisyi prawniczej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o powiększeniu etatu urzędników z powodu zmiany § 98 ustawy gminnej (sprawozdawca p. dr. Skwarczyński) odesłał Sejm do komissyi administracyjnej a sprawozdanie Wydziału krajowego o uregulowaniu przemysłu naftowego (sprawozdawca pan dr. Skwarczyński) do komissyi kultury krajowej. Trzecie sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacyi zakładów leczniczych we Lwowie i Kulparkowie usunął marszałek z porządku dziennego, gdyż ruski przekład nie został jeszcze dla posłów przygotowany.

P. Jędrzejewski uzasadnił następnie swój wniosek o uregulowaniu podatku pośmiertnego. Mowca żąda dwóch zmian: zniesienia lub zniżenia tego podatku i poruczenia aktów spadkowych gminom. Już trzy razy przedstawiał mowca ten wniosek Sejmowi, lecz dotąd zawsze dla nawału przedmiotów ważniejszych i pilniejszych komissya nie mogła przygotować sprawozdania i wniosku. Mowca wyraża nadzieję, że dziś będzie szczęśliwszym ze swoim wnioskiem, że Sejm a w pierwszym rzędzie komissya uzna wielkie znaczenie tej sprawy dla dobrobytu ludności wiejskiej. W dalszym ciągu swojej mowy p. Jędrzejewski zboczył od właściwego przedmiotu, bo rozprawiał o innych powodach zubożenia ludności wiejskiej. Mianowicie zwrócił mowca uwagę, że od r. 1869 w skutek rozdrobnienia gruntów włościańskich lud wiejski popadł zupełnie w ręce lichwiarzy, którzy wywłaszczają swoje ofiary z ojcowizny i skazują je na ostatnią nędzę.

Zgodnie z życzeniem p. Jędrzejewskiego Sejm odsyła jego wniosek do komissyi prawniczej.

Nastąpił potem ściślejszy wybór jednego członka komissyi dla zbadania czynności Wydziału krajowego. Kandydatami byli pp. Hoppen i dr. Zyblikiewicz. Pierwszy otrzymał większość głosów.

Jedna frakcya sejmowa niezadowolona ze składu tej komissyi nie głosowała przy ściślejszym wyborze i wskutek tego do urny wyborczej oddano tylko 66 kartek.

P. Kowalski zwraca uwagę, że do kompletu potrzebną jest obecność 76 posłów, że zatem nasuwa się wątpliwość, czy ów wybór był legalnie dokonany.

Marszałek JE. hr. Potocki oświadcza stanowczo, że gdy Izba przystępowała do głosowania, na sali był komplet posłów.

Następuje wybór komissyi statutowej dla wniosku p. Hausnera o powiększenie liczby posłów z miast. Marszałek skonstatował przed głosowaniem, że w Izbie obecną jest liczba posłów wymagana do kompletu. Przezorność tę Marszałka uzasadniało powyższe zajście i jak się później pokazało nie była ona zbyteczną.

Po krótkiej przerwie posiedzenia p. Borkowski ogłosił następujący rezultat wyboru komissyi statutowej. Na 61 głosujących otrzymali bezwzględną większość głosów następujący posłowie: Hausner 59, ks. Czartoryski 58, dr. Waygart 44, dr. Smolka 38 i Włodek 32.

P. dr. Zyblikiewicz podnosi kwestyę ważności tego wyboru, gdyż oddano tylko 61 kartek, a do kompletu potrzeba większej liczby posłów. Wśród głosowania ci tylko posłowie uważani być powinni za obecnych, którzy oddali kartki wypełnione lub próżne. Jeżeli zaś oddano tylko 61 kartek, więc przyjąć należy, że przy głosowaniu tyle wynosiła liczba obecnych posłów.

Marszałek J. Ex. Alfred hr. Potocki przypomina, że przed wyborem skonstatował komplet Izby. Sprawdzenie, czy w Izbie zgromadzoną jest dostateczna liczba posłów należy do atrybucyi Marszałka. Posłowi wolno wstrzymać się od głosowania, ale dopóki jest w Izbie, uważany być musi za uczestnika jej czynności. Wybór dokonany posiada zatem wszelkie warunki legalności.

P. dr. Zyblikiewicz oświadcza dodatkowo, że podnosząc wątpliwość powyższą szedł za zwyczajami ustalonemi w życiu parlamentarnem.

P. Spławiński broni ważności wyboru, bo komplet stanowią posłowie obecni w Izbie wśród jej czynności. Niepodobna posła zmuszać do oddania kartki przy głosowaniu.

P. Kowalski chociaż przedtem w podobnym wypadku sam zakwestyonował ważność wyboru, nie podziela zdania p. Zyblikiewicza, gdyż oświadczenie Marszałka usuwa wszelką wątpliwość.

P. hr. Golejewski krótko ale stanowczo oświadcza się za ważnością wyboru.

W obec powyższego oświadczenia Marszałka cała ta rozprawa była niejako wymianą zdań co do interpretacyi regulaminu i nie spowodowała żadnej uchwały.

Sekretarz p. Jasiński J. odczytał interpelacyę p. Zawadowskiego i towarzyszy do komisarza rządowego. Interpelanci chcą dowiedzieć się, co c. k. rząd zarządził w skutek zeszłorocznej uchwały sejmowej w przedmiocie ograniczenia stopy procentowej.

P. dr. Antoniewicz żąda, ażeby posłów zawiadamiano, kiedy i w której sali odbywają komisye posiedzenia. W takim tylko razie osiągnie cel niedawno powzięta uchwała Izby, pozwalająca posłom uczęszczać na posiedzenia wszystkich komisyi.

P. Chrzanowski dwa razy przemawiał przeciw temu żądaniu, gdyż rozumiał je w ten sposób, że bez poprzedniego uwiadomienia posłów o czasie i miejscu zebrania żadna komisya nie mogłaby odbyć posiedzenia.

Pp. hr. Golejewski i Kowalski usunęli tę obawę. Żądaniu p. Antoniewicza stanie się zadość, jeżeli kancelarya sejmowa podawać będzie posiedzenia komisyjne do wiadomości posłów w ten sam sposób jak porządek dzienny t. j. przez przylepianie kartek na drzwiach sal, w których odbyć się mają posiedzenia.

P. dr. Antoniewicz oświadcza, że tego tylko życzył sobie w swojem przemówieniu.

Marszałek J. Ex. Alfred hr. Potocki zapobiegł dalszej rozprawie oświadczeniem, że bióro marszałkowskie uczyni zadość życzeniu objawionemu przez p. dr. Antoniewicza. Na wezwanie Marszałka prezesowie komisyi podają zaraz do wiadomości posłów, kiedy i gdzie każda z nich odbędzie najbliższe posiedzenie.

Wezwawszy komisyę dla zbadania czynności Wydziału krajowego i komisyę statutową do bezzwłocznego ukonstytuowania się zamknął Marszałek posiedzenie o godzinie 12³/₄.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek 16 Kwietnia o godzinie 11. rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o funduszach indemnizacyjnych. 2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o organizacyi zakładów leczniczych we Lwowie i Krakowie. Sprawozdawca p. Serwatowski. 3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o stanie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego. Sprawozdawca p. Skwarczyński. 4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wydatkach dla szkoły weterynaryi preliminowanych na r. 1876/5. Sprawozdawca p. Skwarczyński. 5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie utworzenia bióra górniczego przy Wydziale krajowym. Sprawozdawca p. Skwarczyński. 6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tłumaczenia art. 12 ustawy o nadzorach szkolnych. Sprawozdawca p. Pietruski. 7. Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach. 8. Wybór komisyi edukacyjnej.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Minister rolnictwa dr. Chlumecky zrobił d. 12. b. m. w towarzystwie Namiestnika br. Pino wycieczkę na Karst, ażeby przekonać się osobiście o rezultatach prób i usiłowań zalesienia Karstu. D. 13. b. m. wyjechał dr. Chlumecky do Zadaru celem przyłączenia się do świty Najj. Pana.

— D. 19. b. m. ma się odbyć w Wenecyi ślub ks. Aleksandra Lamoral Thurn Taxis z księżniczką Maryą Elżbietą Hohenlohe Waldenburg-Schillingsfürst.

— D. 16. b. m. odbędzie się w wiedeńskim uniwersytecie uroczystość odsłonięcia portretu ś. p. profesora Oppolzera.

— W sejmie istryjskim deputacya wysłana na powitanie Najj. Pana, zdała sprawę z łaskawego przyjęcia, jakiego doznała, poczem odczytano pismo odręczne Najj. Pana do Namiestnika. Na tem samem posiedzeniu (dnia 12. b. m.) odbyło się pierwsze czytanie statutu dla ziemskiego towarzystwa kredytowego.

— D. 5. b. m. przybył Najd. Arcyksiążę Albrecht w towarzystwie generała br. Pireta do Arco (w Tyrolu) i zajął tam swoją willę. Pobyt Najd. Arcyksięcia w Arco jest oznaczony na miesiąc. Oczekują tam przybycia jeszcze innych dostojnych gości.

— Ustawy polowe uchwalone przez Voralbergski i Karyncki sejm otrzymały najwyższą sankcyę.

— W całej niższej Austryi wywołało niepospolite wrażenie rozpuszczenie 2000 robotników z fabryki maszyn Sigla w Wiener Neustadt. Dyrektor tej fabryki p. Schau w skutek polecenia p. Sigla wypowiedział tym robotnikom dnia 10 b. m. robotę. Pozostaną oni w fabryce aż do czasu, w którym pokończone będą zamówione roboty, co potrwać może najdłużej 4 tygodnie. Położenie robotników jest rozpaczliwe. Prawie każdy z nich jest ojcem rodziny i spodziewał się, że w fabryce tak słynnej i ustawicznie zatrudnionej będzie miał zajęcie do końca życia P. Sigl dokładał wszelkich starań, ażeby uniknąć tej konieczności; ponosił nawet znaczne ofiary, byle tylko zatrudnić robotników. Jeszcze w r. 1873 powiodło mu się otrzymać zamówienia z Rossyi, z Niemiec i Włoch a mianowicie miał dla Rossyi i Niemiec dostarczyć po 150 a dla Włoch 50 lokomotyw; od tego czasu jednak nie wpłynęły już dalsze zamówienia, tak że obecnie fabryka nie ma prawie żadnego zajęcia. D. 13. b. m. miała się udać deputacya robotników do p. Sigla do Wiednia; wstawiał się także za robotnikami burmistrz z Wiener-Neustadt, rozpuszczenie bowiem tylu robotników w jednej chwili, wpłynęłoby niekorzystnie na stosunki tego miasta.

— Hr. Melchior Lonyay ma mimo zaprzeczeń kandydować jako poseł do sejmu węgierskiego z tą tylko różnicą, że nie będzie ubiegał się w Presburgu o mandat poselski. Dnia 12. b. m. deputacya reprezentacyi gminnej w Budapeszcie złożyła rządowi oświadczenie, że na wypadek, gdyby rząd uchwalił jeszcze w tym roku budowę kolei z Budapesztu do Semlina, udzieli miasto potrzebnych gruntów bezpłatnie. Minister prezydent br. Wenckheim odpowiedział deputacyi, że i rząd jest przekonany o potrzebie wybudowania tej kolei, ale mimo to nie może dać zapewnienia, że już w obecnej kadencyi sejmowej zapadnie w tej mierze właściwe postanowienie.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w d. 10. b. m. zaszła mała demonstracya przeciw rządowi i nowej organizacyi stronnictw. Minister skarbu Szell rozwinął stosownie do życzenia br. Cziraky'ego rządowy program skarbowy, a mianowicie oświadczył, że pragnąc w budżecie państwowym osiągnąć równowagę, musi koniecznie zastosować wydatki do dochodów i w tym celu starać się o przeprowadzenie gruntownych reform w administracyi, że jednak na razie nie może wystąpić z szczegółowym planem tych reform i że uczyni to równocześnie z budżetem na r. 1876. Takie oświadczenie było wodą na młyn pp. hr. Cziraky'ego, Szeczena i Ferdynanda Zichyego, którzy w długich wywodach występowali przeciw wszystkiemu, co się stało od r. 18[illegible] a więc także przeciw zlaniu się stronnictw, zapewniali ministra skarbu, że do całego rządu nie mają najmniejszego zaufania. Żądali oni stanowczej zmiany systemu, nie określili jednak, w jaki sposób ma być dokonaną ta zmiana.

— *Pester Correspondenz* donosi, że d. 11. b. m. odbyła się kilkugodzinna narada ministrów, na której ułożono dalszy program

---

którzy wyglądali na kupców, mieli własne konie, lokaja i stangreta. Podróżni zapytali się Schella o drogę, zdawali się nad nim ubolewać, a posiliwszy się, udali się do swego pokoju. Nasi wojskowi również do snu się ułożyli, ale w krótce obudził ich gospodarz i radził, aby czem prędzej z domu uciekali, albowiem ci trzej panowie wypytywali się go o nich i ofiarowali najprzód pięćdziesiąt a później 100, dukatów aby pozwolił ich związać i zabrać im ze sobą. Uczciwy jednak gospodarz odrzucił ofiarowany sobie grosz judaszowy, odpowiedział, że we własnym domu nikomu krzywdy nie da uczynić, i że w razie napaści potrafi obronić swych słabszych gości. Tutaj podróżni widząc, że się źle wybrali, ofiarowali mu tylko 6 dukatów za zachowanie milczenia i nie zdradzenia ich przed śpiącymi zbiegami. Łazarz wziął dukaty, ale poszedł natychmiast ostrzedz nieszczęśliwych, którzy nie chcieli bynajmniej uciekać, ale byli gotowi siłą napaść odeprzeć, domyślając się, że mniemani kupcy byli pruskimi oficerami, których wysłał komendant twierdzy w Glatz w pogoń za zbiegami.

Noc przeszła spokojnie, a trzej podróżni wyjechali co świt ku Warszawie, bojąc się zapewne, aby ich gospodarz nie zdradził. Trenck z towarzyszem chciał także pójść tą samą drogą, młodzieńcza fantazya bowiem rada była spotkać się z nieprzyjaciółmi na otwartem polu, ale gospodarz błagał ich, aby się na niepotrzebne nie narażali niebezpieczeństwo i zostali u niego ze dwa dni.

prac sejmu, węgierskiego i postanowiono zamknąć sesyę sejmową przed zielonemi świętami.

— D. 11. b. m. dali posłowie węgierscy z komitatu Bihar ucztę na cześć Kolomana Tiszy. Paweł Moricz wniósł toast na cześć Tiszy, Czernatony na cześć hr. Juliusza Andrassy a Jokaj na cześć Deaka.

— W Karlsburgu uchwalili Rumuni porzucić stanowisko bierne dotychczas przez nich zajmowane.

Niemcy. Zestawiamy poniżej głosy kilku niezawisłych organów prasy niemieckiej, z których czytelnik pozna z łatwością, jak opinia publiczna w Niemczech przyjęła alarmujący artykuł *Post* berlińskiej. Zaczynamy od *National Ztg.*, jako organu panującego dziś stronnictwa narodowo-liberalnego. „Jesteśmy przekonani, pisze *Nat. Ztg.*, że gdyby rząd cesarstwa wezwać chciał pomocy narodu niemieckiego, przedłożyłby mu pozytywne i stanowcze fakta. Nam wolno na razie pokładać zaufanie w poważnej gwarancyi jaką niezakłócone porozumienie trzech mocarstw północnych przedstawia dla pokoju europejskiego, gwarancyi, na którą jeszcze w ostatnich dniach uwierzytelnione organa wielkich mocarstw największy kładły nacisk. Wolno wprawdzie każdemu organowi prasy udzielać publiczności swe zapatrywanie się na sytuacyę. Musimy jednak opinii publicznej o tyle przyznać racyę, że mianowicie zakończenie artykułu ma wszelkie pozory komunikatu urzędowego.“

Kreuzztg. uderza na kierownictwo biura prasowego. „Zamiast ograniczać się na swem własnem zdaniu, którem powinnoby być oświecanie opinii publicznej, prostowanie mylnych wieści i nieuzasadnionych pogłosek, prasa półurzędowa pozwala sobie sztuczek i intryg dyplomatycznych i wywołuje przez to zamięszanie, niepokój i wzburzenie i ma przy tem jeszcze pretensyę, aby publiczność na komendę zmieniała swoje zdanie, przestała dziś wierzyć w to, co jej jeszcze wczoraj pod podejrzenia o nieprzyjaźne państwu zamiary wierzyć nakazano.“

Drastycznie wyraża się *Breslauer Ztg.*: „Artykuł *Post* wywrze bardzo dobry skutek; otworzy on wreszcie sferom kierującym oczy, że niepodobna jest nadal wpływać na prasę w sposób dotychczasowy. Ani chwili nie wątpimy o tem, że w urzędzie zagranicznym po przeczytaniu tego artykułu chwycono się za głowę i zawołano: któryż to głupiec popełnił ten artykuł?... Ale do tego przyjść musiało koniecznie. Fatalny zwyczaj naszej dyplomacyi komunikowania prasie wiadomości musiał zostać dotkliwie ukaranym, jeżeli o usunięciu jego miała być mowa. Znajdą się zawsze ludzie, którzy śledzą każdy krok pp. ambasadorów, radców legacyjnych i portyerów ambasady, aby schwycić i podać jaką nowinkę. Zaradzenia temu złemu wtedy tylko spodziewać się będzie można, jeżeli rząd przyjdzie wreszcie do przekonania, że takiemi artykułami więcej sobie szkodzi niż pomaga. Genezę tego artykułu wyobrażamy sobie w ten sposób mniej więcej: Tajny radca legacyjny siedzi rozparty w fotelu, przed nim stoi chciwy nowinek dziennikarz. „Hm! hm! mówi p. radca, pruska walka kulturowa nie znajduje naśladowcy w naszym sprzymierzeńcu z r. 1866; zanadto on hołduje zapatrywaniom katolicyzmu. Na Austryę nie mogliśmy pod tym względem liczyć; zjazd wenecki przyczyni się jeszcze bardziej do uwydatnienia różnic między niemiecką a włoską polityką kościelną, a w Paryżu będą sobie zacierać ręce z tego powodu. Mówiąc między nami, byłoby pożądanem, aby użyto tej sposobności do zachęcania niebardzo gorących zwolenników rządu i skreślono niebezpieczeństwa, w jakie państwo skutkiem takiego odosobnienia popaść może. Dobrze byłoby, gdybyś pan poruszył tę rzecz, ale ostrożnie, bardzo ostrożnie, i proszę o ścisłą dyskrecyę.“ Na podstawie takich to poufnych informacyj pali poczciwy redaktor potworny artykuł i wysyła go w świat!“

Frankf. Ztg. tak się wyraża: Artykuł wojowniczy *Post* sprawił skutek, ale czy zamierzony, to inne pytanie... Co znaczy ten hałas? Czy chcą na prawdę rozpocząć wyprawę międzynarodową przeciw ultramontanizmowi? Byłaby to polityka otwarcie wojenna, taka bowiem wyprawa nie da się nawet pomyśleć bez wdzierania się w zakres polityki wewnętrznej obcych państw, czego próbowano już nawet, jak świadczy belgijsko-niemiecka wymiana not. Ma się tu do wyboru albo znieść cierpliwie *fiasco* albo wywołać zatargi, których pokojowy wynik jest bardzo nieprawdopodobnym. Ale ultramontanizm zagraża nam, chce napaść na nas — mówią. Gdzie i jak? Jeżeli nam wolno prowadzić politykę antiklerykalną, dlaczegoż innym państwom nie ma być dozwolonem prowadzić politykę klerykalną? Prawda, że to niebarazo przyjemne, ale skądże jedno państwo ma prawo wskazywać innym, których niepodległość równie jest niewątpliwą, jak jego własna, kierunek ich polityki? Na coś podobnego odważył się w tem stuleciu jeden tylko Napoleon I. — lecz dokąd że to doprowadziło, jeżeli nie do ciągłych wojen a wreszcie do klęski, która stała się oraz klęską Francyi. Sądzimy, że w Berlinie dobrze się zastanowią zanim rozpoczną politykę, która biorąc za pozór mniemane koalicye przeciw nam, sama dopiero stworzyłaby takie koalicye.“

Francya. Minister handlu i komunikacyi de Meaux, jeden z umiarkowanych członków stronnictwa legitymistycznego, miał w Etienne na bankiecie, długą mowę, w której, wspominając o sytuacyi politycznej, utworzonej konstytucyą lutową; rzekł: „Macie Panowie prawo zapytać się swoich pełnomocników politycznych, co uczynili. W odpowiedzi na to otrzymalibyście od nich: „To cośmy uczynili, uczyniliśmy w interesie porządku i spokoju, ażeby pracy zapewnić trwałą podstawę i rozwój.“ Jeżeli porównam stan polityczny Francyi przed czterema laty ze stanem dzisiejszym, to zdaje mi się, iż pomimo wielu rozczarowań, wielu jęków i obaw, możemy wam panowie śmiało i otwarcie powiedzieć: „Miejcie nadzieję“ Rozbrojenie gwardyi narodowej odjęło kadry wojnie domowej; przeniesienie rządu po za mury Paryża położyło kres rewolucyi. Rząd powierzony został silnym rękom żołnierza, który bezinteresowności swej zawdzięcza najwyższy dowód zaufania, jakie naród w obywatelu swym pokładać może. W końcu zastąpiło Zgromadzenie narodowe po upadku cesarstwa przywrócony system republikański, nowym bardziej określonym systemem, posiadającym swe regularne organa wykonawcze. Do tej ostatniej uchwały Zgromadzenia narodowego nie przystąpiłem moim głosem; zasady moje nie pozwalały mi tego uczynić. Lecz ustawa raz wydana musi być szanowaną, raz dla tego, że jest ustawą, a powtóre, że ustawa ta zapewnia poszanowanie wszystkim uczciwym przekonaniom, zastrzegając możność zmiany konstytucyi, przez co raz na zawsze chciano ubezwładnić rewolucyę. Stwierdził to mój szan. kolega Wallon (w mowie na posiedzeniu komitetów naukowych) a miał on więcej niż kto inny prawa do tego. Któryż patryota nie chciałby pod takiemi warunkami brać udziału w rozwoju interesów naszej nieszczęśliwej ojczyzny? — Który konserwatysta wahał by się popierać męża takiego który wyniesiony przez konserwatystów, utrzymuje ich przy władzy i który pozostał na swem stanowisku dla tego tylko, ażeby bronić interesów stronnictwa konserwatywnego? Na placu, który nie wszyscy wybrali, mogą przecież wszyscy znaleść miejsce, ażeby w razie klęsk i niebezpieczeństw bronić sprawy porządku i wolności. Wszyscy bez względu na pochodzenie i przekonanie powinni się połączyć, ażeby bronić społeczeństwa francuskiego od zbrodniczych i zapamiętałych wywrotów, któremi mu zagrażają. Moja obecność w gabinecie oznacza wezwanie prawych obywateli do tej wspólnej akcyi i pozwólcie sobie panowie powiedzieć, że w dniu w którym prawi obywatele, ludzie porządku, podadzą sobie dłoń do wspólnego działania, że z dniem tym zniknie na zawsze niebezpieczeństwo, z tej strony nam zagrażające.“

— W sprawie zawikłania prusko-belgijskiego pisze *Figaro* między innemi: „Teorya p. Bismarcka zastosowana do Belgii, państwa neutralnego, przypomina zupełnie pretensye kanclerza niemieckiego, stawiane rządowi włoskiemu, ażeby zmienił tak zwaną ustawę gwarancyjną, albowiem ustawa ta nie przeszkadza bronić katolicyzmu przeciw przedsięwzięciom p. Bismarcka. Innemi słowy: p. Bismarck chciałby zmusić Europę do milczenia i poddania się. Czy mu się to uda?... Napoleon I. miał takie same zachcenia i rozbił się o nie. Lecz mniejsza o Napoleona, porównania historyczne nie wiele zwykle warte, a powtarzamy raz jeszcze, że chodzi tu przedewszystkiem o groźbę, zawieszoną nad pokojem europejskim, o tendencye polityki niemieckiej, o system obrony, który ta polityka wkładała na państwa europejskie i który jest tego rodzaju, że cały świat cywilizowany będzie musiał pozostawać ciągle pod bronią; że stan powszechnego uzbrojenia będzie musiał stać się prawidłem a stosunki nasze zmienią się w stosunki dawnych ludów barbarzyńskich.“

Znany wojowniczy artykuł pruskiej *Post* wywołać miał w Paryżu a szczególnie w kołach rządowych ogromną senzacyę. Półurzędowy *Moniteur* polemizuje z dziennikiem belgijskim w długim artykule, w którym wypowiada zdanie, że gdyby *Post* była wiernym tłumaczem zapatrywań rządu belgijskiego, należałoby przypuszczać, że polityka niemiecka chce się zemścić na Francyi za niepowodzenie, jakiego gdzie indziej doznała. *Moniteur* zapewnia, że Francya dąży do utrzymania pokoju i że nie knuje spisków przeciw żadnemu państwu.

— Dzienniki pruskie donoszą, że w redakcyach dzienników paryskich zjawił się pewien urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych i prosił naczelnych redaktorów, ażeby dzienniki traktowały zajście z Belgią z jak największem umiarkowaniem i przezornością.

Anglia. Dnia 9. b. m. odbyło się poświęcenie katolickiego uniwersytetu w Kensington. Aktu uroczystego dokonał kardynał Manning. Wręczono mu adres; w odpowiedzi na ten adres rozbierał on położenie kościoła katolickiego i zakończył swój wywód oświadczeniem, że kościołowi katolickiemu i Stolicy Apostolskiej zagraża obecnie daleko większe niebezpieczeństwo niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 300 lat.

— W Woolwich odbyła się w tych dniach próba z działem, a rezultat tej próby przewyższa wszystko, co dotychczas na tem polu było znanem. Działo to wyrzuciło pocisk ważący 800 funtów; nabój prochu ważył 150 funtów; chyżość lotu pocisku wynosiła 1506 stóp na sekundę; przy tem wszystkiem parcie na wewnętrzne ściany działa było bardzo nieznaczne. Ten nadzwyczajny rezultat zawdzięczać należy nowowynalezionemu prochowi, którego ziarnka mają $1\frac{1}{2}$ cala średnicy.

Hiszpania. Karliści rozstrzelali w pierwszych dniach b. m. w Estelli sześciu żołnierzy rządowych z zemsty za stracenie ośmiu swoich kolegów do niewoli wziętych w San Martino. Po egzekucyi, spełnionej na rozkaz generała Mendiri, miał tenże przemowę do swojej armii i do jeńców, w której zalecił ścisłą karność i potępił energicznemi słowy postępowanie Cabrery.

Korespondent *Vaterlandu* z Very podaje budżet wojenny prowincyj Nawarry, Biskai, Alawy i Guipuzkoi. Zawiera on następujące daty: Skład armii karlistowskiej jest taki: 1 generalny kapitan, 3 generalnych poruczników, 10 generałów dywizyi (marszałków polnych), 34 generałów brygady, 73 pułkowników, 97 podpułkowników, 182 majorów, 587 kapitanów, 747 poruczników, 1029 podporuczników, 834 sierżantów pierwszej klasy, 1344 sierżantów drugiej klasy, 2900 kapralów, 316 kadetów, 596 trębaczy 25.784 szeregowców.

Personal administracyjny: 1 generał, 3 pułkowników, 5 podpułkowników, 14 majorów, 9 kapitanów, 17 poruczników, 49 podporuczników, 17 wojskowych niższych stopni.

Personal sanitarny: 1 inspektor I. klasy, 6 inspektorów drugiej klasy, 7 starszych lekarzy, 46 lekarzy, 31 pomocników lekarskich. 23 elewów lekarskich, 61 sług szpitalnych.

Duchowieństwo: 1 generalny wikary, 73 jałmużników pierwszej klasy, 37 jałmużników 2 klasy, 3 jałmużników 3. klasy.

Personal sądowy: 1 audytor 1. klasy, 3 audytorów 2. klasy, 5 urzędników.

Służba weterynarska: 9 profesorów 1. klasy, 8 profesorów 2. klasy, 7 profesorów 3. klasy, 33 konowałów, 60 sług, 1785 koni, 751 mułów.

Do cyfr powyższych nie są wliczeni chorzy i ranni, ogólna liczba wojsk pretendenta wynosi bowiem 35.042 ludzi. Również nie jest tu wliczona dywizya kastylijska, bataliony aragonijskie, kantabryjskie i asturyjskie, które liczą razem 8000 ludzi, 800 koni i 54 mułów.

Artylerya składa z się 105 dział.

Na utrzymanie tych wojsk baskijsko nawarskich potrzeba miesięcznie 1,0 3.469 racyj żywności w wartości 760.095 franków, 72.772 racyj dla koni w wartości 63.675 fr. 50 ct., na żołd dla wojska 378.499 fr., na drobniejsze wydatki 5287 fr. 50 ct. Razem miesięcznie 1,207.557. franków.

KRONIKA.

— **Odczyty naukowe.** Na jeden z najpraktyczniejszych tematów, bo tyczących się pielęgnowania zdrowia t. j. «Fizyologii i hygieny trawienia«, którego wykład pierwotnie w szczupłe ramy ujęty, dr T. Żuliński na prośbę zarządu Towarzystwa pedagogicznego znacznie rozszerzył, odbędzie się odczyt ostatni dnia 17. b. m. w sobotę od godz. 4 — 5tej w. — Położony w programie na ten dzień odczyt p. Władysława Zawadzkiego odbędzie się dnia 27go b. m. — drugi zaś odczyt dra Smolki 26go b. m.

— **Przedstawienie nowej komedyi** Al. hr. Fredry syna p. t. *Wielkie Bractwo*, zapowiedziane na piątek, dla dokładniejszego przygotowania odłożone zostało na sobotę.

— **Przejmujące zimno** dokucza nam od wczoraj, z powodu północno-zachodniego wiatru. Wiatr ten jednak prędko osuszy pola i pozwoli gospodarzom zacząć orkę.

*** **Wody Wisły** w Mieleckiem dnia 12go bież. miesiąca spadły w ciągu doby o dwa łokcie, w Wisłoce zaś przybrały stan normalny.

*** **Samobójstwa.** Dnia 6. b. m. gospodarz gruntowy w Dzibułkach w powiecie Żółkiewskim, Michał Badź obwiesił się we własnej stodole. Przyczyną samobójstwa była melancholia. Tegoż samego dnia obwiesił się w Kulczycach, w Samborskiem Michał Kulczycki z Daszyniec, od dłuższego czasu cierpiący na umyśle.

— **Obliczenie ludności** miasta Wiednia zacznie się w sobotę, 17. b. m., ku czemu policya wiedeńska czyni odpowiednie przygotowania.

— **Potworny ojciec.** W mieście Igławie na Morawie przed kilkoma dniami maszynista Józef Rozenfeld zamordował w nocy dwoje swych dzieci: szesnastoletniego chłopca i dziesięcioletnią dziewczynkę poczem sam stawił się w policyi. Rozenfeld używał dotąd reputacyi porządnego człowieka i dobrego ojca, jest przeto rzeczą prawdopodobną, że nieludzki czyn ten popełnił w przystępie obłąkania.

— **Ostatnie wyścigi konne** w Pradze, zeszłej niedzieli, obfite były w nieszczęśliwe wypadki. W pierwszym biegu zaraz spadł z konia dżokiej i śmiertelnie się potłukł, w dalszych zaś biegach panów, czterech jeźdźców spotkał ten sam wypadek, z tych jeden mocno się potłukł i złamał żebro.

— **Znany dziennikarz rossyjski,** redaktor naczelny i współwłaściciel *Moskowskije Wiedomosti*, Paweł Michajłowicz Leontiew, zmarł w tych dniach w Moskwie. Zmarły był przyjacielem znanego Katkowa. Ostatniemi czasy piastował także urząd dyrektora lyceum Aleksandrowskiego w Moskwie.

— **Pożar lasu.** Pod Zaleslem w Czechach spłonęły w ostatnich dniach znaczne obszary lasu. Niewiadomo dotąd z jakiej przyczyny powstał pożar.

— **Pioruny** srożyły się wśród nawalnej burzy dnia 6go b.m. w okolicy miasteczka Podersamu w Czechach. Zabiły włościanina przy oknie chaty i jałówkę w pobliskiej oborze.

— **Zegarek Józefa Haydna,** genialnego kompozytora muzycznego, wystawiony jest właśnie na widok publiczny w Peszcie i może być kupiony przez czciciela mistrza. Otrzymał go był Haydn darem od księcia Mikołaja Esterhazyego, u którego był kapelmistrzem.

— **Tum strassburski,** który mocno ucierpiał od bomb pruskich w r. 1870, zaczęto w tych czasach restaurować. W tym celu wzniesiono w około olbrzymiej wieży w wysokości 120 metrów rusztowanie, z którego robotnicy naprawiają uszkodzone ozdoby zewnętrzne. Na fasadzie tumu mają być ustawione posągi cesarzy niemieckich.

— **Rozmaitych oszustw wekslowych** dopuścił się w Wiedniu niejaki Majer Reich ze Lwowa, za co w tych dniach został uwięziony. Reich, jak się już pokazało, był już raz karany kryminalnie za sprawki wekslowe.

— **Świat uczony** obchodzić będzie tej jesieni dwuwiekową rocznicę odkrycia przez sławnego przyrodnika Antoniego van Leuwenhoek wymoczków i w ogóle zwierząt mikroskopijnych. Najuroczyściej obchodzić będzie tę rocznicę niderlandzkie miasto Delft, w którem się urodził Leeuwenhoek.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 10go b. m. w Tryeście. W kantynie tamtejszych koszar *Rojano* bawił się 14-letni kelnerczyk kapiszonami karabinowemi. Od kapiszonu takiego zajął się leżący w pobliżu proch i beczka spirytusu. Nastąpił okropny wybuch który częściowo wysadził w powietrze powałę, zdruzgotał wszystkie okna w koszarach i wzniecił pożar. Wstrząśnienie uszkodziło także sąsiednie domy. Sprawca wypadku i właściciel kantyny odnieśli ciężkie skaleczenia, kilka osób lekkie. Pożar na szczęście szybko stłumili żołnierze.

— **Wycieczka balonowa.** Aeronauta francuzki p. Eugeniusz Godard puścił się niedawno balonem z Bayonny i kilka godzin ujrzał się niesionym po nad szczyty Pyrenejskie. Ponieważ noc zapadła, musiał pozbyć się z łódki całego balastu ażeby ujść uderzenia o skały. Panował ostry przymrozek a mocny wicher miótł śniegiem, gdy przeto Godard chciał otworzyć klapę wentylową, spostrzegł, że takowa przymarzła, musiał więc przedziurawić balon, poczem tenże szybko spuszczać się zaczął na ziemię w nagłych skokach. Trzej towarzysze Godarda omdleli wśród tej szalonej jazdy, a sam kierownik wyprawy bliskim był utracenia zmysłów. W końcu o trzy kilometry od miasta Pampeluny powiodło się Godardowi przy pomocy kilku włościan zatrzymać balon i podróżni bez dalszego szwanku dostali się szczęśliwie na ziemię.

— **Przebycie kanału Kaletańskiego** przez kapitana Boytona, za pomocą wynalezionego przez niego przyrządu do pływania, o czem doniósł telegram, opisują szczegółowo dzienniki paryzkie. O godz. 3. rano wypłynął Boyton z Dowru, a około 8. z wieczora tegoż samego dnia stanął szczęśliwie na ziemi francuzkiej w Boulogne. Towarzyszył mu

przez całą drogę mały parowiec z reprezentantami dzienników, lekarzem i kilku przyjaciółmi na pokładzie. Pogoda i wiatr sprzyjały śmiałemu pływaczowi. Tak w Anglii jak i we Francyi przedsięwzięcie Boytona wzbudziło niezmierne zajęcie i było przedmiotem bardzo wysokich zakładów. Królowa angielska kazała przesłać sobie wiadomość o wyniku próby Boytona drogą telegraficzną do Osborne. Londyński *Daily Telegraph* poprzedził tę próbę następującemi uwagami: Wycieczka p. Boytona nie będzie wprawdzie połączoną z niebezpieczeństwem, gdyż w łodziach towarzyszyć będą pływackowi marynarze, jednakże będzie ona niezwyczajną próbą wytrwałości, siły i odwagi. Odległość, jaką p. Boyton ma przepłynąć wynosi 64 kilometrów (około 9 mil), a i to zważyć należy, że morze poprzecinane jest różnemi prądami i najdzielniejszy żeglarz potrzebuje 15 do 17 godzin ażeby je przebyć w tem miejscu. Kapitan Boyton zresztą złożył nam już liczne dowody nieposlednich zalet swego przyrządu do pływania; setki tysięcy widzów przekonało się już naocznie, że za pomocą tegoż może on sterować dowolnie, poruszając się na wodzie z wszelką swobodą wpostawie stojącej zarówno jak leżącej, cały lub tylko po biodra zanurzony w wodę, może nawet rozpiąć mały żagiel i dać się nieść wiatrom a tymczasem rąk używać do zbicia sobie z ułowionych kawałków drzewa czółenka; może przytem gotować sobie jadło i spożywać je, zapalać rakiety, rozpiąć nad sobą parasol, wywiesić amerykańską flagę i czytać dzienniki. Najważniejszą rzeczą w tej próbie będzie tylko sprawdzenie: Jak długo człowiek za pomocą przyrządu p. Boytona może przebywać na wodzie?

— **Henryk Laube** znów powołany został na dyrektora teatru miejskiego w Wiedniu, przez komitet założycieli tegoż teatru.

— **Cywilizowani ludożercy.** Donosiliśmy o rozbitkach okrętu *Euxe*, którzy w samotnej łodzi przez kilkanaście dni unoszeni falą morską, gdy bliskimi już byli śmierci głodowej, w przystępie szału zabili jednego z towarzyszy swej niedoli, ażeby go spożyć. Rozbitkowie w parę godzin później wyratowani przez okręt przejezdny odwiezieni zostali do Singapore i tam stawieni przed sądem jako morderzy. *Times of India* podaje właśnie szczegóły procesu tych pożałowania godnych zbrodniarzy. Oto w streszczeniu zeznania jednego z oskarżonych, odnoszące się do owego okropnego zajścia: «Chłopiec włoski, który został zabity, sam pewnego wieczora przedstawiał świadkowi, że najlepiejby było dla rozbitków, gdyby jeden poświęcił się za wszystkich, że przeto powinni losem wybrać tę ofiarę. Świadek na drugi dzień objawił tę myśl drugiemu sternikowi, lecz ten ani słyszeć nie chciał o czemś podobnem, poczem jeden z nieszczęśliwej drużyny, nazwiskiem Müller, rozciągnąwszy się na podłodze, wołał, że gdyby go tylko kto chciał zabić, on z ochotą umarłby dla ocalenia reszty towarzyszy. Po trzykroć tegoż dnia ponawiał on jeszcze to zapewnienie, lecz nie zważano na nie. Ostatniego dnia pobytu rozbitków w łodzi znów drugiemu sternikowi zaproponowano, ażeby los rozstrzygnął, kto się ma poświęcić za wszystkich; zrazu nie chciał on przystać na to, lecz ulegając namowom, w końcu ustąpił. Nacięto kołków około 3 cale długich, które drugi sternik trzymał w ręku. Gdy najkrótszy z tych kołków po trzykroć wyciągnięty został przez Włocha Shufusa, przystał tenże na to, ażeby był zabity, chociaż Müller ofiarował się go zastąpić, gdyby Włoch nawzajem zgodził się go zabić. Tymczasem ostatni pomodliwszy się, dobrowolnie położył się na podłodze, a w chwili gdy sternik oparty o krawędź łodzi spoglądał na morze, Müller zwyczajnym scyzorykiem zarznął nieszczęśliwego Shufusa… Nastąpiła wstrętna scena. Jak hyeny rzucili się wszyscy na ciało zabitego i rozszarpywali je w kawałki spijając przy tem krew, jeden sternik nie brał udziału w tem ohydnem dziele, jednak później jadł także mięso z zabitego. — Jeszcze przed zachodem słońca w tym okropnym dniu zabrał tych rozbitków na swój pokład okręt *Java-Paket*.

— **Prezes Towarzystwa otyłych** w Ameryce, niejaki p. Hasard Bentley, człowiek w najlepszych latach, przeniósł się niedawno do wieczności. Ważył on 360 funtów, a zmarł skutkiem pęknięcia serca gdy w drodze padł mu na gołoledzi koń u powozu.

Notatki literacko-artystyczne.

(L). Msza Rossiniego. W poniedziałek dnia 12go b. m. na ogólne żądanie przedstawiono po raz drugi *Uroczystą mszę* Rossiniego. Znakomity ten utwór jest płodem prawdziwego natchnienia, zdumiewa bogactwem melodyi, piękną harmonizacyą i starannem opracowaniem całości. Wykonanie samo ze wszech miar zasługiwało na uznanie. Wszystkie ustępy chóralne, jako to *Kirye*, *Gloria* a szczególniej *Cum sancto spiritu*, *Credo*, *Et resurrexit* wypadły bardzo dobrze; natomiast drugi kwartet wokalny *Sanctus* był lepiej odśpiewany niż pierwszy *Laudamus*. Pięknie odśpiewał pan Zakrzewski *Domine* (tenorowe solo). Drugie jednak solo p. Zakrzewskiego *O salutaris* nie sprawiło równie wielkiego wrażenia; śpiewak zmęczony widocznie tego wieczora, gdyż po wzięciu w drugiem takcie wysokiej nuty, intonował następnie blado, co psuło całość tego ustępu, czyniąc go monotonnym i bezbarwnym. Na *Offertorium* panna Wojewódka prześlicznie odśpiewała *Ave Maria* Karola Gounoda, zbudowane przez tego kompozytora na pierwszej preludyi J. Bacha z dodatkiem motywu dla sopranu, drugi głos na skrzypce, akompaniament z drobnych akordów dla arfy (partyą tę odegrał na fortepianie p. Skibiński). Najlepiej z całej kompozycyi wypadło to *Ave Maria*; publiczność z zapałem domagała się powtórzenia. Panna W. posiada głos nader sympatyczny a przy pracy może być wyborną koncertową śpiewaczką. *Agnus Dei*, solo alt z chorałem zakończyło przedstawienie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawa p. Stanisława Dobrzańskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* o obrazę honoru).

(Ciąg dalszy.)

(St.) Na wstępie popołudniowego posiedzenia ogłasza przewodniczący uchwałę, mocą której nie przychylił się *Trybunał* do wniosków stron o wezwanie więcej świadków do rozprawy, lecz opierając się na przepisie ustawy o postępowaniu karnem pozostawił w tej mierze wolność przewodniczącemu, aby w tok rozprawy wezwał tych świadków, których uzna za stosowne.

Obrońca obwinionego, Dr. **Łubiński** żąda wezwania świadka Augusta hr. Łosia, od którego właśnie się dowiedział, że przy objęciu przedsiębiorstwa przez spółkę artystyczną, zostały temuż przedsiębiorstwu w obecności Dr. Semilskiego wykazane zaległości nieściągniętych od artystów podatków.

Na dowód zatem, że na spółkę artystów został włożony obowiązek spłacenia tych podatków, prosi obrońca o wezwanie świadków hr. Łosia i Dr. Semilskiego.

Ponieważ strona skarżąca zgadza się z tym wnioskiem, uchwalił Trybunał wspomnianych świadków zawezwać. Trybunał nie przychylił się jednak do dalszego żądania obrońcy o zawezwanie dekoratora Fabiańskiego, któryby stwierdził, iż p. Dobrzański miał udział w administracyi.

Trybunał zostawia jednak i tu wolną rękę przewodniczącemu. Po publikacyi tych uchwał przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

P. Emiljan **Konarski** zeznaje, że pan St. Dobrzański nie wziął od p. Huberta żadnej kwoty tytułem odstępnego, lecz wycofał tylko swoje wkłady i zwolnił ojca od zobowiązania za poręczone długi, i że o zaległych podatkach nigdy mowy nie było, bo takowe nie istniały. Przysłano tylko p. Konarskiemu w lipcu 1874 fasye dla artystów na podatek dochodowy i p. Konarski postanowił sobie ściągać rzeczywiście te podatki lecz dopiero od 1. października r. 1874.

Przy podpisaniu cessyi dał świadek p. Hubertowi pobieżny wykaz długów, który według swojej notatki sporządził, i przedkłada sądowi także wykaz przy rozprawie. Oba te wykazy porównane przez przewodniczącego, prawie zupełnie się zgadzają i opiewają blisko na 27.000 złr. Świadek przedkłada także wydarte kartki z księgi głównej, które swojego czasu tyle rumoru narobiły. P. Rewakowicz utrzymywał, że wydarto 6 kartek, atoli pokazało się przy rozprawie, że tylko pięć ich brakowało, z których świadek trzy zupełnie zapisane a czwartą do połowy czystą przedkłada. Z tego wnioskuje trybunał, że piąta kartka musiała być czystą. Książka ta była założoną pierwotnie tylko dla działu dramatu i do tego odnoszą się daty na wydartych kartkach umieszczone; skoro atoli nastąpiło połączenie dramatu z operą, chciał świadek odpowiednio do tego urządzić książkę i dlatego wydarł zapisane cztery kartki z tej książki. Piątą kartkę splamił świadek zacząwszy na niej pisać i również ją wyciął lecz takowej nie zachował, bo żadnych dat nie zawierała.

Że wykaz długów nie zgadza się z książką twierdzi świadek tem, iż długi w osobnej ewidencyi prowadził; książka służyła tylko do wciągania dochodów i rozchodów. Były n.p. takie długi, jak dług hr. Łosia, które żadną miarą ani w rubryce dochodów ani też przychodów nie mogły być umieszczone.

Wyjaśnieniem tem nie zadowala się pan **Rewakowicz** i składa sporządzony przez się rachunek długów według »księgi głównej«, opiewający na 15.000 — P. **Hubert** zaś składa wykaz faktycznych długów, które wynoszą blisko 34.000 złr. Jest zatem razem cztery wykazy długów i wszystkie biorą się do aktów. Po kilku jeszcze obojętnych pytaniach przesłuchanie świadka zakończono.

Dr. Stanisław **Krzyżanowski**, kandydat adwokatury, zeznaje, że p. St. Dobrzański tytułem odstępnego żadnej kwoty nie otrzymał; chodziło mu tylko o wycofanie siebie i ojca z zobowiązań dłużnych. W cessyi jest wprawdzie przy kwocie 5.340 złr. użytem słowo »wynagrodzenie«, lecz jest to tylko formalność służąca na to, aby mieć podstawę do wymiaru należytości rządowej.

Świadek był doradcą prawnym p. Stan. Dobrzańskiego i sporządzał dokument ustępstwa. Pewnego dnia (we wrześniu 1874) zeszedł się świadek z p. Hubertem na wałach i nalegał na niego, aby imieniem p. St. Dobrzańskiego podpisał dokument w formie listu sporządzony, mocą którego p. St. Dobrzański, byłby obowiązany, gdy pewnym, w osobnym dokumencie bliżej określić się mającym warunkom zadość się stanie, z przedsiębiorstwa teatru natychmiast ustąpić. P. Krzyżanowski nie chciał tego listu podpisać, nie porozumiawszy się wprzód z p. St. Dobrzańskim, ponieważ między innemi warunkami, było także w tym liście powiedziane, że w przeciągu 24 godzin od podpisania tego listu, ma p. St. Dobrzański zeznać formalny dokument ustępstwa. Gdy się już strony co do układu ustępstwa porozumiały, przestrzegał je jednak p. Krzyżanowski przed zbytnim pospiechem. Świadek stwierdza, iż z własnego doświadczenia wie, że p. Stanisław Dobrzański administracyą się nie zajmował.

Przy podpisaniu cessyi sporządził p. Konarski wykaz długów, które, o ile świadek przypomina sobie, wynosiły 27 lub 28 tysięcy, a może i więcej. Prócz tego zastrzegł p. Konarski, że mogą się okazać nieprzewidziane zaległości administracyjne — o podatkach jednak mowy wtedy nie było.

Dr. Antoni **Dąbczański**, były radca sądów szlacheckich, obecnie adwokat, zeznaje, iż na życzenie p. Huberta podpisano u niego gotowy już dokument ustępstwa. Świadek ręczy za p. Huberta co do jego zobowiązań pieniężnych i dlatego rad był wiedzieć, jaki był stan długów przedsiębiorstwa — p. Hubert jednak sam o tem nie wiedział i oznajmił świadkowi, że p. Konarski później spis długów sporządzi. O odstępnem tudzież o zaległych podatkach przy tem mowy nie było. Na pytanie p. Rewakowicza stwierdza świadek, że p. Hubert życzył sobie pierwotnie, aby aż do sporządzenia wykazu długów waluta cessyjna była u p. Dra Dąbczańskiego deponowaną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

W sejmie węgierskim wywiązała się 13. b. m. żywa rozprawa nad projektem ustawy o budynku dla teatru węgierskiego. Ernest Simonyi żądał, ażeby poprzedni minister spraw wewnętrznych postawiony został w stan oskarżenia. Mileticz uważa za rzecz niesprawiedliwą, ażeby teatr węgierski wspierany był funduszami wszystkich narodowości. Polit nazwał Węgry „państwem narodowości“, co wywołało wrzawę. Minister Tisza odpowiada Politowi, że gdyby podobne oświadczenie złożył po za murami parlamentu, byłby się pewnie przekonał, że państwo mimo wszystkich narodowości jest węgierskiem. Groźbę tę przyjęła Izba oklaskami i załatwiła projekt ustawy.

Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, że **minister wojny** przygotowuje dla delegacyi projekt o nowym systemie uzbrojenia armii. W skutek zmiany sposobu dostawy potrzebnych artykułów skarb państwa miałby w skutek tego projektu oszczędzić corocznie milion złr. *Wien. Abendp.* oświadcza, że ministerstwo wojny nie mogło dotąd myśleć o takim projekcie już z tego powodu, że obliczenie kosztów jest niemożliwem, dopóki nie będzie znaną cena produktów surowych w późniejszych porach b. r. Doniesiono także, że w magazynie berneńskim wydarzyły się nadużycia, o których władze wojskowe dowiedziały się już przed kilku tygodniami. *Wien. Abendp.* oświadcza, że ministerstwo wojny nie otrzymało o tem od władz wojskowych potwierdzającego doniesienia.

Nordd. Allg. Ztg. powraca jeszcze do noty niemieckiej wysłanej w lutym do Belgii, i powiada, że prasa belgijska tłumaczyła ją mylnie jako napad na wolność prasową. Takie przyjęcie przyjaznej noty niemieckiej staje na przeszkodzie ostatecznemu załatwieniu sprawy i wywoła dalsze prowadzenie korespondencyi.

Berliński sąd miejski orzekł z powodu skazania pięciu kobiet za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach, **zamknięcie stowarzyszenia robotniczego kobiet idzie wczął.**

Agencya Havasa nazywa mylną pogłoskę o zwołaniu armii terytoryalnej. Minister spraw zagranicznych ks. Decazes jedzie do Girondy. Podróż ta uważaną jest za zaprzeczenie wszystkich niepokojących wieści.

Arcybiskup ołomuniecki, który w czasie dwóch ostatnich sesyj sejmowych usuwał się od sejmu, pojawił się 14. b. m. po raz pierwszy na posiedzeniu.

Angielska Izba niższa odrzuciła wniosek **Cochrane**, aby rząd korzystał z konferencyj petersburskich w celu uwolnienia Anglii od deklaracyi prawa morskiego, w traktacie paryskim pokoju z r. 1866. zawartej.

Rządy francuzki i angielski zgodziły się co do zwołania komissyi, mającej się zająć zbadaniem bliższem projektu przebicia **tunelu pod cieśniną Kaletańską**. (*Calais*).

Były minister-prezydent serbski **Zumic** i minister spraw zagranicznych **Piroszanac** mianowani zostali członkami trybunału kassacyjnego.

W sprawie podgórzyckiej donosi telegram z Konstantynopola, że ferman sułtański, nakazujący stracenie zbrodniarzy, na śmierć skazanych, odszedł już do Skadaru. Niewiadomo jednak, kogo tracić będą, gdy wszyscy skazańcy uciekli z więzienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Zadar, 14 Kwietnia. Gdy Najj. Pan był wczoraj w Bankowac, zgromadziła się z okolic wielka ilość Morlaków, uzbrojonych w skałkowe strzelby, ubranych w przepyszny strój narodowy, wraz z oddziałem *rondarów* (milicyantów) w czerwonych kostiumach i zawojach, i witała z uniesieniem Monarchę. Cesarz odbył przegląd dwóch kompanij obrony krajowej, ubranej w mundury narodowe, przyjmował liczne deputacye i znakomitości okolicy, zwiedził szkołę i kościół i na Cario pojechał do Obrovazzo. W Karynie spożył Najj. Pan w chacie morlackiej improwizowane śniadanie, które składało się z ostryg, świeżo wydobytych z morza przez nurka. W Obrovazzo powitały Cesarza znowu z okrzykami radości i zapału tłumy ogromne uzbrojonej ludności, wołając z uniesieniem *Źivio!* Cesarz przyjmował hołd, udzielił posłuchania władzom i duchowieństwu, i wrócił do Zary, gdzie stanął o 5 godzinie po południu.

Zadar, 15 kwietnia. Wczoraj znowu jaśniało miasto w dobrowolnem oświetleniu. Tłumy ludu w największym porządku przeciągały przez ulice. Reprezentacya miejska ofiarowała Cesarzowi ozdobne album z widokami Zadaru. O 7. rano Najj Pan odpłynął do Zaravechia i Sebenico. Pogoda prześliczna, morze spokojne. Najj Pan przeznaczył 2.900 złr. na cele dobroczynne, z tych 1.200 dla ubogich Zadaru.

Berlin, 15 kwietnia. *Provinzial Correspondenz* wspominając o znanym artykule berlińskiej gazety *Die Post* podnosi, że poruszane obawy wojenne nie znajdują żadnego uzasadnienia w rzeczywistem położeniu obecnem.

Izba panów rozpoczęła obrady nad ustawą o odjęciu dotacyi duchowieństwu. Kilku mówców przemawiało przeciw ustawie. Minister wyznań zbijał zarzuty, jakoby ustawa ta wyrządzała krzywdę kościołowi ewangelickiemu, jakoby się sprzeciwiała konstytucyi i jakoby bulla *De salute animarum* miała charakter traktatu państwowego. Minister mówi, że choćby nawet tak było, to papież traktat ten dawno już złamał. Książę Bismarck wyraził radość, że spotkał się raz z otwartem i szczerem przyznaniem się do kościoła ewangelickiego, ze strony partyi konserwatywnej. Bismarck mówi dalej, że państwo bronić musi swych praw w obec kościoła katolickiego od czasu soboru watykańskiego, i oświadcza, że nie walczy przeciw kościołowi katolickiemu, ale przeciw temu papieztwu, które wytępienie kacerzy stawia jako zasadę i które jest wrogiem ewangelii i państwa pruskiego. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

W teatrze hr. Skarbka.

We Czwartek dnia 15. Kwietnia 1875

Pod artystycznem kierownictwem

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

Na dochód

KAROLINY CASANOVA DE CEPEDA

NORMA

Opera w dwóch aktach W. Belliniego.

Kapelmistrz pan **Szirer.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. Z. hr Mniszek, do Rossyi. — K. Tuczyński, z Skoryka. — A. Wolfram, z Makuniowa.

Hotel Angielski

Pp. J. Byczkowski, z Józefówki, — R. Dzieszuk, z Królestwa. — K. Windmüller, z Hamburga

Hotel Europejski.

Pp. K Łączyński, z Kutkorza. — A Jodko, z Wołynia. — B. Stojowski, z Rossyi. — K. Torosiewicz, z Ostrowa. — J. Wernicki, z Białej.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Ks. J. Czartoryjski, do Krakowa. — B. Komarnicki do Sasowa. — J. Koziębrodzki, do Piotrowa. — J. Romaszkan. do Stanisławowa. — Grzegorz Fridrich, do Monasterzysk. — G. Łukasiewicz do Chocimirza. — K Petrowicz, do Wołostkowa. — K. Wysocki, do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 Kwietnia 1875.

Barometr 740.21.mm. Psychrometr suchy — 0·00 Psychrometr wilgotny — 0·°88) Prężność pary 3·72. mm. Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 0 Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza — 0·0°R.

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 14. Kwietnia 1875 pięciu liczb:

63, 6, 86, 32, 23.

Następne ciągnienia przypadają w dniu 28. Kwietnia i 12. Maja 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 14. Kwietnia 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	233	—	23	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup.)	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	76	90
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	40	91	
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	90	86	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	18
„ cesarski	5	14	5	21
Napoleond'or	8	85	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52¼	1	53¼
Pruskie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
Srebro	103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.—	71 10
„ „ w srebrze	75.10	75.20
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 25	112 40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	—.—
Galicyi	86.—	86.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.50	77.25
Węgier	80.—	80.25
3 Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	133.75	134.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.75	234.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	959.—	961.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	464.—	466.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	189.—	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1965.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	234.25	234.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.—	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	301.—	302.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142.25	142 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.—	120.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.75	76.25
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.30	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	—.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	77.—	77 50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.25	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	92.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99 25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.—	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166 25	166.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	94.75	95.25
Kolglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	16 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m k.	36 75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	53.95
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	111.20	111.50
Paryż za 100 fr.	44 —	44 05
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.23	5.22
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.81	8 83
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	103 80	103 40

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	65
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	954	—
„ „ kredytowego	233	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	23½
100 Marek	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1141 3–3) **Edykt.**

Nr. 4519. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, iż Paulina Meth wniosła pozew wekslowy de praes. 15. Marca 1875. l. 4519 z prośbą o wydanie nakazu zapłaty przeciw Zygmuntowi Popperowi o zapłacenie 325 zł. w. a

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dr Psarskiego na kuratora, z którym spór niniejszy przeprowadzonym będzie.

Edyktem tym wzywamy zapozwanego, aby potrzebnych dokumentów zastępcy udzielił, lub innego obrońcę obrał, i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, w ogóle potrzebnych prawem środków obrony użył; w przeciwnym bowiem razie wynikające ztąd złe skutki samby sobie przypisać musiał.

Tarnów dnia 18. Marca 1875.

(1174 3–3) **Edykt.**

L. 1208. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem Wincentego Gąsiorowskiego i nieznanych z imion, życia i pobytu sukcesorów jego, iż przeciw niemu i rzeczonym sukcesorom pod dniem 23. Lutego 1875. do l. 1208 p. Maryanna Żuławska przez p. adw. Dr. Zielińskiego z Nowego Sącza wniesła pozew o ekstabulacyę z dóbr Młynne prawa 6 letniej dzierżawy folwarku Gołąbkówka, w załatwieniu którego pisemne postępowanie zaprowadzono, i pozwanym wniesi nie obrony w przeciągu dni 30. polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem nieobecnych tutejszego p. adw. Dr. Olszewskiego ze substytucyą tutejszego p. adw. Dr. Bersona, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie, albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumente ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego sobie obrońcę wybrali, i o tem tut. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli

Nowy Sącz 6 Marca 1875.

(1202 2–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 11.233. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Grzegorza Andrusiaka przeciw nieobjętej masie spadkowej Matwija Berezdeckiego przez kuratora Oleksę Berezdeckiego sumy 926 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie, przymusowa publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa pod C. Nr. 21 rep. 4 w Hołobutowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego na 25 zł. 20 ct oszacowanego za złożeniem 10% wadyum w dniach 20. Maja 1875. 10 Czerwca 1875 i dnia 24. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki, protokół oszacowania i opisania mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Stryj, 7. Stycznia 1875.

(1177 2 3) **Edykt.**

L. 1165. C k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, że w skutek niedotrzymania warunków licytacyjnych na prośbę Selika Laufer celem wydobycia wywalczonej od małż. Józefa i Maryanny Kaczór kwoty 118 zł. z procentem po 6% od dnia 2. Lipca 1873. i kosztami 7 zł. 8 ct., 3 zł. 73 ct, 3 zł 17 ct., 3 zł. 38½ ct., 9 zł. 85 ct., 7 zł 77 ct. i 4 zł. 90 ct. relicytacya do sprzedania wschodniej połowy gruntu pod Nr. 136 w Kupnie położonej wr-z z budynkami na dzień 28. Maja 1875. o 10 godzinie rano w tutejszej kancelaryi się wyznacza.

Głogów dnia 20. Marca 1875.

(1296 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 7895. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 137 zł. 21 ct. w. a. z przynależytościami. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 192 star. 20 now. w Tuligłowach Jędrzeja Kikut własnej w trzech terminach dnia 14. Maja 1875, dnia 11. Czerwca 1875. i dnia 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 300 zł w. a. zakład wynosi 30 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1295 1–3) **Edykt.**

L. 1210. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku zawiadamia niniejszym edyktem Sylwestra Rosswalla, że przeciw niemu Izrael i Chana małżonkowie Schreier, o ekstabulacyę szóstej części sumy 500 zł. m. konw. czyli kwoty 83 zł. 20 kr. m. k. na realności w Dynowie pod l. k. 4 i 5 star. 392 n hipotekowanej pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, na który to pozew termin do wniesienia obrony na dzień 7. Maja 1875. o godzinie 10. rano, ustanowiony został.

Ponieważ miejsce pozwanego jest niewiadome przeto tutejszy c. k Sąd powiatowy na jego koszt i niebezpieczeństwo Jana Assarabowskiego z Dubiecka, kuratorem nieobecnego pozwanego ustanowił, z którym powyższa sprawa wedle ustawy postępowania sądowego dla Galicyi zachodniej obowiązującego, przeprowadzoną zostanie.

Upomina się więc niniejszym edyktem pozwanego, aby wyż oznaczonego dnia osobiście w Sądzie stanął, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody prawne przed tym terminem lub nareszcie innego obrońcę sobie wybrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z opieszałości skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Dubiecko dnia 15. Marca 1875.

(1293 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6500. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są wyłącznie tylko dla krewnych i imienników fundatora ś. p. Dr. Jana Towarnickiego, byłego fizyka obwodowego w Rzeszowie, a każde z nich wynosi 150, 200 lub 300 złotych stosownie do okoliczności, czyli stypendysta uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 10. Maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwa szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ni też rodzice jego nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach

Krewni ś. p. Dr. Towarnickiego winni pokrewieństwo swoje z fundatorem udowodnić za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiary godnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księztwa Krakowskiego.

Lwów dnia 5. Kwietnia 1875.

(1270 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 227/R s. o. Stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 17. Marca 1875. l 2470 niniejszem rozpisuje się powtórnie konkurs na posadę młodszej nauczycielki szkoły etatowej żeńskiej w Nowymtargu z płacą roczną 210 zł. a. w.

Podania o tę posadę zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do końca Maja b r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Nowy Sącz dnia 3. Kwietnia 1875.

(1275 1–3) **Edykt.**

L. 1271. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 150 zł., a względnie 148 zł. 88 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 7. i 23. Czerwca i 8. Lipca o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Oleksiaka pod l. k 16/50 w Winnikach położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Podbuż dnia 5. Kwietnia 1875.

(1285 1 3) **Edykt.**

L. 634. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż dnia 10 Maja i dnia 6. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 10. rano, odbywać się będzie w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 89 d. 105 n. w Kętach położonej, do małżonków Michała i Maryanny Głuszków należącej.

Sumę wywoławczą stanowi cena szacunkowa zł. 4112 ct. 20 w. a., poniżej której rzeczona realność na żadnym z tych dwóch terminów licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisyi sądowej jako wadyum 10% ceny wywołania gotówką lub papierami publicznemi.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach sądowych.

Kuratora dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono tutejszego notaryusza Dr. Markla.

Kęty dnia 21. Lutego 1875

(1205) **Ogłoszenie.**

L 7347. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że zgłoszona przez Juliusza Adama dnia 24. Kwietnia 1866. r. firma „Juliusz Adam" dla handlu korzennego we Lwowie wpisaną została dnia 8. Lutego 1875. do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, tudzież że równocześnie przy tej firmie uwidoczniono, że p Amalia Sabina dw. im. Adam, handel ten pod tą samą firmą „Juliusz Adam" nadal prowadzić i takową podpisywać będzie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12. Lutego 1875.

(1265 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 3255. W c. k. Sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się dnia 31. Maja i 14. Czerwca 1875. o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa licytacya celem sprzedaży gruntu 3½ zagonów Frydkówki w Dolnejwsi położonego na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. Janowi i Józefie Gorączkom od Zofii Opydowej przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 700 zł. wadyum 70 zł. a. w.

Poniżej tej ceny się nie sprzeda.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hypoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 26. Marca 1875.

(1289 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.942. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 10. Maja 1874. r. i w dniach następnych, odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budownictwa, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów.

Osoby, które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić na piśmie do c. k. Namiestnictwa, przy załączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya, nabycie praktycznych wiadomości i to najdalej do 30. Kwietnia 1875.

Lwów, 10. Kwietnia 1875.

(1277 1—3) **Edykt.**

L. 1273. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł, a względnie 252 zł 61 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 8. i 24. Czerwca i 9. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Mikołaja i Iwana Jozefowicza pod l. k 44/18 w Lukawicy położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Podbuż 6. Kwietnia 1875.

(1213 1—3) **Edykt.**

L. 5955. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem, iż w sprawie Wacława Błażek przeciw małżonkom Ignacemu i Annie Marycz pto. 1811 zł. 5 ct. w. a wraz z 36$^0/_0$ odsetkami i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 15 zł. 67 ct., 40 zł. i 15 zł. 2 ct. w. a., dozwala się na rzecz Wacława Błażek przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników Ignacego i Anny małżonków Maryczów pod C. Nr. $2332^2/_4$ we Lwowie położonej, powyższej wierzytelności jak Dom. 122 pag. 266 n. 12 i 13 on. za hipotekę służącej, która to licytacya odbędzie się w Sądzie tutejszym na terminach 19. Maja i 21. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową, w akcie detaksacyi do l. 52.771/873. na kwotę 5391 zł. 3 ct. w. a. obliczoną, i na powyższych 2ch terminach realność C. Nr. $2332^2/_4$ tylko nad lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 540 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź też w papierach publicznych do lokacyi majątku pupilarnego przydatnych.
3. Gdyby realność C. Nr. $2332^2/_4$ na wyznaczonych powyżej dwóch terminach sprzedaną nie została, natedy wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin na dzień 21. Czerwca 1875. o godzinie 4. po południu, na który wzywa się strony i wierzycieli hipotecznych tychże pod tym rygorem, iż niestający, jako do większości głosów stawiających się przystępujący, poczytanym będzie.

Resztę warunków licytacyi zarówno jak i akt oszacowania i wygotowany ekstrakt tabularny realności Nr. $2332^2/_4$ przejrzeć może każdy chęć kupienia mający bądź w tutejszo-sądowej registraturze bądź też na terminie licytacyi w komisyi sądowej.

O czem zawiadamia się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych p. Aleksandra Barańskiego, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 22 Stycznia 1875 do tabuli weszli, lub którymby bądź ta, bądź którakolwiek z późniejszych w tej sprawie wydanych uchwał przynależnie doręczoną zostać nie mogła, do rąk kuratora dla nich w osobie pana adwokata Dr. Smiałowskiego z substytucyą pana adw. Dr. Gnoińskiego ustanowionego i przez edykt obecny.

Lwów dnia 19. Marca 1875.

(1274 1—3) **Edykt.**

L. 1270. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł., a względnie 287 zł. 76 ct. w. a. z pn. na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się na dniu 7. i 23. Czerwca i 8 Lipca 1875. o 10. godzinie przed południem w c k. Sądzie powiatowym w Podbużu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Józefa Leszczyńskiego pod l. k. 6/36 w Winnikach położonej.

Akt opisania zastawniczego tej realności i warunki licytacyi mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Podbuż 5. Kwietnia 1875.

(1239 1—3) **Edykt.**

L. 6314. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Joachima Bochenka, a w razie jego śmierci tegoż z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw niemu Wacław Jary wspólnie z Floryanem Nowackim działający, tudzież Maksymilian i Antonina Hamułkowie wnieśli pod dniem 13. Marca 1875. do l. 6314 pozew o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 475 złp. z procentem po 5$^0/_0$ na rok w stanie biernym realności pod Nr. 5 Dz. V. (81 Dz. VII.) i pod Nr. 12 Gm. VI. (16 Dz. VIII.) w Krakowie położonych w pozycyi n. i ad 4 on. intabulowane, przez zadawnienie zgasło, i że w skutek tego ze stanu biernego rzeczonych realności wyekstabulowane być ma.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Joachima Bochenka, a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd załatwiając ów pozew do ustnej rozprawy termin na dzień 26 Maja 1875 o godzinie 10. rano wyznaczył, a zarazem w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Romana Jakubowskiego z substytucyą adwokata Dr. Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby na zwyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle, ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym sam sobie wynikłe z zaniedbania skutki przypisać by musiał.

Kraków, d. 2. Kwietnia 1875.

(1290 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.549. W celu wykonania 4ch tam skrzydłowych na prawym brzegu Wisły pod Dąbrówką, odbędzie się w c. k. starostwie Krakowskiem na dniu 7. Maja 1875. publiczna licytacya za pomocą piśmiennych ofert.

Cena fiskalna wynosi 8531 zł. 20 ct. austr. wal.

Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5$^0/_0$ wadyum wniesione być mają w oznaczonym terminie, najdalej do 12. godziny w południe.

Oferty spóźnione, lub nie ułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Lwów d. 9 Kwietnia 1875.

(1271 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 654/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa Stryjska podaje niniejszem do wiadomości, iż następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone

1. Przy szkole etatowej czteroklasowej w Żydaczowie jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w., 50 zł. a. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w., dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. Przy szkole etatowej czteroklasowej w Żurawnie jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w.. dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł. a. w.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa razem z obszarem dworskim.
3. Przy szkole etatowej żeńskiej w Bolechowie jedna posada starszej nauczycielki z roczną płacą 350 zł. a. w., 50 zł. a. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, jedna posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 210 zł. a. w.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. Przy szkole etatowej w Sulatyczach (powiat Żydaczów) posada starszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. Przy szkole filialnej w Stryju na przedmieściu Sany, posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 250 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Ubiegający się o posady wyżwymienione mają wnieść swoje podania stwierdzone należytemi dokumentami najdalej do końca Maja r. b. do c. k. Rady szkolnej okręgowej bezpośrednio lub za pośrednictwem swych władz przełożonych, jeżeli już mają jakie zajęcie publiczne.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Stryj dnia 8. Kwietnia 1875.

(1228 1—3) **Edykt.**

L. 1034. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 140 zł. 64 ct. w. a. z odsetkami po 12$^0/_0$ od 28. Października 1872. aż do d. rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3$^0/_0$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 32 ct. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 62 ct. a. w. dozwolona przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Hryńka Koczan własnej, w Nowemsiole pod l. 142 sub rep. 70 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 28. Paźdz. 1870. wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu:

I. 31. Maja 1875.,
II. 28. Czerwca 1875.,
III. 2. Sierpnia 1875.

każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie

1. Za sumę wywołania stanowi się sumę 300 zł. a. w.
2. Wadyum 10$^0/_0$ ceny wywołania czyli 30 zł. a. w
3. Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mający wolno jest akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającego gospodarstwa gruntowego i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieobecnych i niewiadomych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. notaryusza pana Antoniego Praschil w Lubaczowie

Cieszanów dnia 17. Marca 1875.

(1263 1—3) **Edikt.**

Zahl 3406. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung des Betrages pr. 344 fl öst. W., der Executionskosten pr. 2 fl. 87 kr. öst. W., und der gegenwärtigen Kosten pr. 12 fl. 5 kr. öst. W. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Johann Wollak gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 265 in Kolomea, Nadwornaer Vorstadt nach den beigebrachten Licitations-Bedingungen bewilligt, zur Vornahme derselben werden drei Terminen auf den 3. Mai 1875, den 18. Mai 1875 und den 3. Juni 1875 jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth — hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Wozu die Kauflustigen mit dem Beisatze eingeladen werden, daß das Schätzungs-Protokoll und die Lizitations-Bedingnisse in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden können.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea den 2. April 1875.

(1257 1—3) **Edikt.**

Z. 3671. Vom k. k. Bezirksgerichte in Suczawa wird bekannt gemacht, daß der zu Jagielnica in Galizien gebürtige, pensionirte Normal-Hauptschullehrer Johann Malawski am 22. Februar l. J. zu Suczawa ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem untengesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes, ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche inzwischen Dr. Morwitzer als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt, und ihre Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretenen Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft beim Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Suczawa, am 31. März 1875.

(1211 1—3) **Edykt.**

L. 2671. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Agnieszki Rylskiej tabularnej posiadaczki dóbr Bukowsko i Nędza i do poboru uprawnionej, celem przyznania kapitału indemnizacyjnego wymierzonego wyrokiem c. k. Namiestnictwa z dnia 1go Marca 1873. do l. 6799 za powinności poddańcze gminy Bukowsko i Nędza w byłym obwodzie Sanockim położone, w sumie 118 zł. m. k. z procentami od dnia 1. Listopada 1866., wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pomienionych dobrach przed dniem odłączenia tego kapitału od gruntu nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15. Czerwca 1875. w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Dokładne zapodanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.
b) Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału, jako też co do odsetek, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem.
c) Tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i
d) Jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą przesyłane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających wśład §. 5. cesarskiego patentu z dnia 25. Września 1850. możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w śląd § 27. cesarskiego patentu z dnia 8. Listopada 1853. na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl, 24. Marca 1875.

(1230 1—3) **Edykt.**

L. 2344. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach jako instancya pertraktująca spadek po zmarłym w dniu 4 Maja 1866 w Śmierdzący Józefie Gardulińskim na zasadzie prawnego następstwa z utrzymaniem kodycylarnego rozporządzenia ddto Smierdząca 31. Marca 1866 zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Gardulińskiego tudzież z imienia i nazwiska nieznanych sukcesorów po Maryannie z Gardulińskich Stolnickiej, iż w celu doręczenia im dekretu dziedzictwa ddto. 20. Lutego 1873. l. 2051, 2065 ustanowiony został na koszt masy kurator w osobie Stanisława Madejskiego, notaryusza w Liszkach, któremu ta rezolucya dla powyższych osób wystosowana doręczoną zostaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 21. Września 1874.

(1212 1—3) **Edykt.**

L. 2900. Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 29. Czerwca 1874. do l. 2900/cw. został wpis prawa własności na wierzytelność hipoteczną w kwocie 280 zł. m. k. na korzyść Walerego Maciejewskiego, w stanie biernym należącej do Alfreda Maciejewskiego, jednej piątej części połowy realności pod l. 87 w Bełzie wniesioną, w księgę gruntową t. I. pag. 513 n. 4 on. dla proszącego Adolfa Kiernika dozwolonym.

O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Maciejewskiego, lub w razie jego śmierci, z życia i miejsca pobytu niewiadomych jego spadkobierców do rąk ustanowionego dla nich kuratora pana Waleryana Maciejewskiego zawiadamia.

Bełz dnia 29. Czerwca 1874.

(1268 1—3) **Edykt.**

L 10124 C. k Sąd krajowy we Lwowie dozwala w sprawie egzekucyjnej Peisacha Goldberg i Debory Goldberg naprzeciw n eletnim Zofii, Maryi i Henryce Goldbaum celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. 220 m. we Lwowie położonej przymusową sprzedaż tejże realności i tym celem rozpisuje trzy terminą licytacyjne na 11. Maja, 9. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przedsięwziąć się mające, dodając, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 25.787 zł. 97 ct. w. a., którą przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub hipotecznego galic. akcyjnego Banku wedle kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć potrzeba.

Bliższe warunki, jakoteż akt oszacowania i ekstrakt tabularny w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

O czem się wszystkich wierzycieli intabulowanych do rąk własnych, zaś te osoby, któreby po 15. Stycznia 1875, jakoweś prawa na tej realności w księgach tabuli miejskiej uwidocznionych nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się tymże w osobie adwokata p. Dr. Wilhelma Zuckra z substytucyą pana adwokata Dr. Waldmana ustanawia, uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1178 2—3) **Edykt.**
L. 775. W sprawie egzekucyjnej Maryi Paneczko przeciw masie spadkowej Iwana Paneczko o 155 zł. 55 ct. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 13. Maja, 17. Czerwca i 19. Lipca 1875. każdą razą o 10. godzinie rano publiczna licytacya realności włościańskiej pod Nr. 40 rep. 101 w Olszanicy, ciała tabularnego nie stanowiącej na 216 zł. oszacowanej.
Cena wywołania wynosi 216 zł., wadyum zaś 22 zł.
Warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów dnia 20. Lutego 1875.

(1219 2—3) **Edykt.**
L. 4905. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 450 zł. z pn. przez Antoniego Kaweckiego przeciw Moszkowi Haglerowi wywalczonej, odbędzie się w dniach 13. Maja, 10. Czerwca i 24. Czerwca 1875 o 10. godzinie rano egzekucyjna licytacya części gruntów włościańskich pod l. k. 43, 62, 57, 48, 40 w Dydiowie i pod l. k. 19, 13, 7 w Łokciu położonych na 100 złr. 100 zł., 100 zł., 100 zł., 70 zł., 150 zł, 150 zł, 92 zł, a. w. ocenionych ciał tabularnych nie stanowiących, i że dopiero przy trzecim terminie grunta te poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Akt oszacowania i warunki można w Sądzie przejrzeć. Lutowiska dnia 13. Stycznia 1875.

(1238 2—3) **Edykt.**
L. 13272. C. k. Sąd kr. we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu An. Kinzlera z dnia 9. Marca 1875 do l. 13272 o wykreślenie ze stanu biernego realności l. 442 $^{1}/_{4}$ we Lwowie sumy 20 dukat. z pn. wedle Dom. 3 p. 206 n. 15 on. na rzecz Jana Holfelda intabulowanej — dla Jana Holfelda z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie jego śmierci dla nieznanych jego sukcesorów kurator w osobie adwok. dr. Kuczkiewicza w zastępst. adw. dr. Przesmyckiego ustanowiony został.
Wzywamy niniejszym edyktem wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypi zą.
Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 25. Marca 1875.

(1244 2—3) **Edykt.**
L. 1354. W celu doręczenia uchwały awizacyjnej z dnia 10. Stycznia 1875 do l. 63 dotyczącej wypowiedzenia najmu pomieszkania pod l. 46 w Krośnie z dnia l. Listopada 1875 przez gminę miasta Krosna p. Dr. Zygmuntowi Bośniackiemu ustanawia się dla nieobecnego i z miejsca pobytu niezuanego awizowanego kuratorem p. adwokata krajowego dra. Dębickiego i doręczając mu pomienioną uchwałę zawiadamia o tem p. Zygmunta Bośniackiego niniejszym edyktem.
C. k. Sąd powiatowy
Krosno dnia 22. Marca 1875.

(1245 2—3) **Edykt.**
L. 6451. C. k. Sąd powiatowy w Kulikwie podaje do powszechnej wiadomości, że Jędrzeja Kudlę, gospodarza z Kulikowa uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 31. Października 1874 l. 56393 za marnotrawcę uznano i dla niego Pawła Denowskiego gospodarza z Kulikowa kuratorem ustanowiono.
Kulików dnia 23. Listopada 1874.

(1247 2—3) **Edykt.**
L. 4222. C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Lubas aby się w przeciągu roku do przyjęcia spadku po zmarłym w Brzezowy dnia 19. Sierpnia 1873 jej ojcu Maciejowi Lubaś zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie Pawła Tokarczyka z Brzezowy dla niej ustanowionym przeprowadzoną będzie.
Zmigród, dnia 10. Marca 1875.

(1273 2—3) **Edykt.**
L. 5745. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Maćkowi Osiowemu imieniem własnem i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych, na zaspokojenie sumy dłużnej w kwocie 200 zł. wal. a., a względnie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 203/502 w Staremsiole położonej, dłużników Maćka Osiowego i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż w 3 terminach tj. dnia 23. Kwietnia, 21. Maja i 25. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszej sali sądowej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie i poniżej takowej odbędzie się.
Protokół zastawnego opisania wraz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.
Lubaczów, dnia 24 Stycznia 1875.

(1272 2—3) **Konkurs.**
L. 8332. Posada starszego zarządcy pocztowego we Lwowie z płacą VIII. klasy rangi, kaucya w kwocie jednorocznej płacy.
Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.
Posada ekspedyenta pocztowego w Popielnikach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i 860 zł. rocznie za utrzymywanie jazdy posłańczej Kuty Załucze dworzec.
Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.
Lwów dnia 12. Kwietnia 1875.

(1229 3—3) **Edykt.**
L. 89. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia, że celem zaspokojenia przyznanej J. B. Grubnerowi sumy 142 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację gospodarstwa gruntowego we wsi Lgocie pod l. S. et. 6 położonego, 6 morgów 1161 sążni obejmującego, Bartosza Ostrowskiego własnego, niestanowiącego ciała tabularnego odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach w dniu 29. Kwietnia, 31. Maja i 28. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano pod warunkami:
Sprzedaż nastąpi ryczałtowo w pierw. dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 346 zł. wynoszącej, zaś w 3cim terminie i poniżej tejże.
Licytanci złożą do rąk komisyi wadyum w kwocie 34 zł. 60 ct. w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi.
Nabywca złoży w 30 dniach po doręczeniu rezolucyi akt. licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej całą cenę kupna z wliczeniem wadyum do depozytu sądowego.
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach.
Krzeszowice dnia 28. Stycznia 1875.

(1255 2—3) **Ogłoszenie.**
L. 137. W Sądzie tutejszym dnia 30. Kwietnia, 14. Maja i 31. Maja b. r. o 9. godzinie rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż polowy domu i małego ogrodu w Niżatycach pod Nr. 45 ciała tabularnego nie stanowiących wartości szacunkowej 200 zł.
Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w Sądzie przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy
Przeworsk dnia 12. Marca 1875.

(1259 3—3) **Edykt.**
L. 607. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Audruchowi Lubińskiemu wywalczonej kwoty 250 zł. a względnie 234 zł. 39 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Zaszkowicach pod L. 28/96 położonej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 22. Kwietnia, 22. Maja i 23. Czerwca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.
Za cenę wywołania stanowi się suma 700 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.
Inne warunki licytacyjne wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
Gródek dnia 18. Lutego 1875.

(1260 3—3) **Edykt.**
L 612. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Jędrzejowi Kułaj wywalczonej kwoty 50 i 150 zł. w. a a względnie 187 zł. 51 ct. w. a z pn. egzekucyjna publiczna licytacya realności pod Nr. 15 w Lubieniu małym położonej odbędzie się w tut. sądzie w terminach dnia 28. Kwietnia, 31. Maja i 1. Lipca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.
Za cenę wywołania stanowi się suma 400 zł. w. a., wadyum zaś wynosi 40 zł. w. a.
Inne warunki licytacyjne wolno chęć kupna mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.
Gródek dnia 16. Lutego 1875.

(1258 3—3) **Edykt.**
L. 531. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie Aleksandrowi Sponar przez Jurka Kamienecznego dłużnej sumy 272 zł. w. a., przyznanych już kosztów egzekucyj 9 zł. 3 ct. — 3 zł. 2 ct. i 9 zł. 52 ct. jako też kosztów egzekucyj, niniejszem w kwocie 3 zł. 2 ct. w. a. przyznanych — egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności w Kamienobrodzie pod Nr. 9 położonej, prawem egzekucyjnem zajętej ciała tabularnego niestanowiącej odbędzie się w tutejszem sądzie na dniu 22. Kwietnia, 22. Maja i 2. Czerwca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.
Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 262 zł. 50 ct. w. a.
Inne warunki licytacyjne wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.
Gródek dnia 28. Lutego 1875.

(1241 3—3) **Konkurs.**
L. 457. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie posady adjunkta kancelaryjnego w X. randze, rozpisuje się konkurs.
Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe prośby do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie w dniach 14. od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej.
Rzeszów, 8. Kwietnia 1875.

(1240 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 230. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie na mocy §. 301 ustawy z dnia 23. Maja 1875. l. 119 Dz. p. P. dla zwyczajnego drugiego okresu posiedzeń Trybunału Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu z dniem 26. Maja 1875. rozpoczynającego się mianował dekretem z dnia 1. Lutego 1875. l. 8627 prezydenta tegoż Sądu Dr. Michała Trusza przewodniczącym Trybunału przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców Sądów krajowych Wiktora Sellyey'a, Stanisława Zawirskiego i Ludwika Felsztyńskiego.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Przemyśl dnia 9. Kwietnia 1875.

(1246 3 3) **Edykt.**
L. 905. W masie konkursowej Samuela Bloch, wyznacza się termin do zatwierdzenia teraźniejszego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli na dzień 29 Kwietnia 1875. do likwidacyi zaś na d. 28 Maja 1875. każdą razą o 10 godzinie rano, do którego w zystkich wierzycieli się wzywa.
Zmigród d. 27. Marca 1875.
Komisarz konkursowy.

(1261 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 2656 Dla większej dogodności publiczności przydłuża się godziny urzędowe dla tutejszej głównej kasy pocztowej w ten sposób, że rzeczona kasa odtąd otwartą będzie dla publiczności już od godziny 8. rano do 12. w południe i od godziny 3. do 6. po południu.
Lwów dn. 31. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Konkurs. 1249 3—3

L. 560 Celem obsadzenia następujących posad przy Radzie powiatowej drohobyckiej a to:
1. Posady sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 900 zł. w. a.
2. Posady kancelisty z roczną płacą 500 zł. i
3. posady woźnego z roczną płacą 300 zł. a. w. rozpisuje się konkurs do dnia 1. Maja b. r.
Ubiegający się o te posady mają wykazać się z dowodami odpowiedniego uzdolnienia oraz z dotychczasowego swego zatrudnienia.
Z Wydziału Rady powiatowej
Drohobycz, dnia 5. Kwietnia 1875.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

1307 1—3

Stan z dnia 31. Marca 1875 roku.

Przychód.

Wypłacone udziały	Złr.	162.850	c. —
Wkładki na rachunek bieżący	„	169.512	„ 78
Procent pobrany	„	9.490	„ 89
Razem	Złr.	341.853	c. 67

Rozchód.

Na pożyczkach u członków	Złr.	205.955	c. 10
Procenta wypłacone	„	592	„ 90
Wydatki administracyjne	„	170	„ 66
Gotówka *a)* w banknotach	„	15.635	„ 01
b) w czekach	„	119.500	„ —
Razem	Złr.	341.853	c. 67

Dyrekcya podaje zarazem do wiadomości, że od dnia 1. Kwietnia r. b. stopa procentowa od pożyczek udzielanych członkom z **9%** na **8%** zniżoną została.

H. Wodzicki. **H. Komar.** **H. Kieszkowski.**

Szef biura **L. Jędrzejowicz.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.